CZAS

Czas wychodzi **codziennie** wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie . . .	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 11 marca.

Kwestya wschodnia stanęła na porządku dziennym nie przez powstanie kreteńskie, ale przez oświadczenie Rosyi, iż upomnieć się musi za swoimi współwiercami. Tą drogą znalazł gabinet rosyjski przystęp zamknięty mu traktatem paryskim do spraw wewnętrznych Turcyi, i jak skoro żaden rząd podpisany na traktacie paryskim r. 1856 nie postawił Rosyi zapory pod tym względem, traktat rzeczony przestał obowiązywać w najistotniejszym swoim charakterze. Z pola politycznego, z pola traktatów sprowadziła Rosya kwestyę wschodnią na pole bądź religii bądź humanitarne, podobnie jak to czyniła pod pierwszym względem w sprawie Miejsc Świętych, a pod drugim za czasów wojny greckiej w Morei. Broni tej używała ona już nieraz, że tu przytoczymy sprawę dyssydentów w Polsce.

Kwestya wschodnia stoi przeto na porządku dziennym. Odbędzie ona niewątpliwie wiele przejść, jak przeszła ich już wiele, zanim przywiodła Turcyę do dzisiejszego stanu bezsilności. Traktat paryski, zdawało się, że ocali Turcyę, stawiając ją pod opiekę państw kontraktujących. Aby opiekę tę uchylić, mimo że jest tak dotychczas bezskuteczną, użyła Rosya Austryi, i ta podniosła myśl rewizyi traktatu tego. Do tej chwili żądanie barona Beusta nie odniosło pożądanego skutku, a Rosya pragnąc okazać pozór bezinteresowności, wydobywa z kwestyi wschodniej religijną i humanitarną stronę. Nawiasem tylko organa rządu rosyjskiego rzucają myśl rozwiązania kwestyi wschodniej politycznie przez podział Turcyi na hospodarstwa, przez oderwanie Kandyi, Epiru i Tesalii; urzędownie zaś mówią jedynie o hatyszeryfie z Gulhany, o hathumajonie i o reformach wewnętrznych, których wykonanie jest, zdaniem *Inwalida*, niepodobne, bo koran stoi temu na przeszkodzie. Noty gabinetu petersburskiego mówią tylko o zgodnem postępowaniu z innemi rządami, o moralnem działaniu, o bezinteresowności Rosyi, a w obec tych zapewnień żaden rząd europejski nie odmawia udziału swego, aby nakłonić Portę do żądanych przez Rosyę ustępstw. Wszakże Rosya nic dla siebie nie żąda, ani kawałka ziemi ani wyłącznego znów na morzu Czarnem panowania, ani żadnego portu na Archipelagu; ona wiedziona tylko sympatyą dla swoich współwierców, tylko humanitarnemi powodowana względami przemawia za udzieleniem chrześcijanom praw należnych im jako poddanym Porty.

Gdyby Rosya powtórnie popchnęła nad dolny Dunaj armie swoje, gdyby flota jej wypadła na morze Czarne, aby sprawić drugą Synopę, a choćby tylko jenerał Ignatjew ponowił rolę Menszykowa, Europa uczułaby niebezpieczeństwo grożące Turcyi i możeby stanęła w jej obronie. Dziś tego wszystkiego nie ma. Spokojnie, umiarkowanie, z sympatyą na ustach przemawia dyplomacya rosyjska. Jeśli zbiera na Kandyotów składki, to jedynie jako na nieszczęśliwych: miłosierdzie nie jest wzbronione kodeksem prawa publicznego.

Taka jest w tej chwili postać interwencyi rosyjskiej. Nie mniemamy, aby dyplomacya zachodnia dała się słodkiemi słówkami wywieść w pole, ale nie ma powodu do okazania, że im nie wierzy. Owszem, i ona na tę samą humanitarną śpiewa nutę, a ten koncert europejski skłoni niezawodnie Portę do takich ustępstw, iż Rosya będzie mogła na nich dalsze oprzeć żądania.

Stanowisko państw europejskich w kwestyi wschodniej nie jest w tej chwili znane. To co nam wykazały księgi żółte i niebieskie, nie wystarczy. A jakkolwiek zmienił się ton rządu francuskiego wobec Porty w porównaniu z dawniejszym, wszelako nie masz jeszcze żadnej skazówki, aby Francya gotową była iść tam, dokąd ją Rosya poprowadzić zamierza. Tem mniej można to o Anglii powiedzieć. Usiłowania obu gabinetów zachodnich zdają się ograniczać na zlokalizowaniu kwestyi wschodniej, to jest na traktowaniu sprawy kreteńskiej osobno, osobno zaś sprawy serbskiej, a w danym razie i innych spraw, które kwestya wschodnia wydobyła, lecz bez chęci sprowadzenia katastrofy. Polityka z dnia na dzień jest polityką Zachodu w kwestyi wschodniej. Rosya tylko działa z planu i z planem, a zajęła takie obronne stanowisko, że podkładając miny pod państwo ottomańskie, sama zaczepioną być nie może, bo pionierów swoich przebrała w mundury to pruskie jak w Rumunii, to w serbskie w Serbii, to w Kleftów jak na Krecie i w Tesalii, to w czarnogórskie, a nawet egipskie. Nigdzie jej bezpośrednio nie dostrzeże, a gdzie mina pęknie i posypią się gruzy, tam ona odprawi tylko nabożeństwo za poległych, zbierze składki i napisze nową notę zapewniającą o swojej sympatyi dla współwierców a zarazem o swojej bezinteresowności.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 10 marca.

(z) „Jeżeli dla ratowania jednej komnaty przyłożymy rękę do ruiny całego gmachu, nie zapominajmy, że z upadkiem gmachu runie i komnata“ — powiedział jeden z posłów podczas rozprawy o wyborze delegatów do Rady państwa. I miał słuszność poseł z Chrzanowa, jeżeli się obawiał, że z upadkiem systemu przeszłego ministra i nasza komnata dozna szkody. Jeżeli tedy dla jej ratowania wszystkie inne ustąpiły względy, to winniśmy się przynajmniej stanowczo domagać, ażeby najżywotniejsze domowe sprawy nasze jak najrychlej po myśli kraju załatwione zostały. Wszak najważniejsze uchwały przeszłego sejmu, dotyczące rdzennie tak umysłowego rozwoju jak dobrobytu kraju, dotąd nie otrzymały jeszcze sankcyi, pomimo iż rok już upłynął od ich powzięcia, pomimo iż od roku kraj z upragnieniem sankcyonowania ich oczekuje. Jeżeli tedy delegacya nasza uda się do Wiednia, niech nie zapomni, że najpierwszem jej zadaniem będzie wyjednanie u bar. Beusta, ażeby uchwały rzeczone do sankcyi Najj. Panu już raz przecie przedłożone zostały, gdy dosyć czasu do gruntownego zbadania ich już upłynęło, tem bardziej, że sejm w życzeniach i postanowieniach swoich, jak wiadomo, nader był oględny. Utworzenie krajowej Rady szkolnej jest żywotną rozwoju oświaty naszej kwestyą, porównie jak reorganizacya uniwersytetu i akademii technicznej z wprowadzeniem wszystkich wykładów w języku polskim. Bezskuteczne a usilne starania sejmu o powstrzymanie czynności kadastralnych, prowadzonych obecnie na tak mylnej podstawie, iż gdyby w ten sposób przeprowadzone zostały, zadałyby głęboki cios materyalnemu bytowi kraju, — bezskuteczne te, mówię, dotąd starania winny być wreszcie uwzględnione, a szacunek kadastralny oparty na podstawach sprawiedliwych, zgodnych z właściwościami, położeniem i stosunkami każdej okolicy. Niemniej upragnioną jest sankcya uchwały sejmowej powziętej przed czternastu miesiącami w sprawie Towarzystwa kredytowego. Od lat dwudziestu Towarzystwo nasze jest, że tak powiem, bezwładnym automatem, skrępowanym nieodpowiednemi dzisiejszym ogólnym stosunkom kredytowym, i potrzebom kraju, statutami, a tymczasem, nim otrzyma sankcyę uchwała nadająca mu należytą autonomię i umożebniającą zmianę statutów i odpowiedne dzisiejszym stosunkom kredytowym rozszerzenie jego czynności, Towarzystwa obce wyzyskują przygnębiony stan kraju i ciągną zeń korzyści. Przeszło siedm milionów długu zaciągniętego po za krajem cięży już z tego powodu na dobrach tabularnych galicyjskich, a dług ten wzrasta bardzo znacznie, z każdym niemal dniem, ze szkodą i Towarzystwa krajowego i właścicieli zmuszonych po za niem pod daleko uciążliwszemi i niebezpieczniejszemi warunkami szukać pożyczki. A w jakiej mierze to złe wzrasta, dosyć jeden przytoczyć szczegół.

Oto w ostatnich dwóch miesiącach spłacono, jak słyszałem, około pół miliona Towarzystwu kredytowemu zaciągniętych pożyczek; ale omyliłby się mocno, ktoby rzecz tę wziął za dowód wzrastającego dobrobytu, ktoby sądził, iż dłużnicy spłacili pożyczkę przedwcześnie, nie będąc do tego zmuszeni, dla tego, że jéj nie potrzebowali. Bynajmniéj, pożyczki te zostały dla tego spłacone iż dłużnicy potrzebowali oczyścić dobra swoje, ażeby na nie o wiele znaczniejsze sumy zaciągnąć w wiedeńskim zakładzie kredytowym ziemskim. Otóż jakie skutki dla krajowego Towarzystwa kredytowego pociąga za sobą opóźniona sankcya uchwały sejmowéj dotyczącéj jego reorganizacyi. Otóż w czem jak najspieszniejszéj naprawy potrzebuje komnata.

Nowa organizacya gmin wprowadza lud nasz w zupełnie nowe stosunki, wymagające w wielu razach objaśnienia, pouczenia, bez czego władze gminne na nieznanem sobie polu obejść się nie będą mogły. Pożyteczna i potrzebna jest praca w tym kierunku, mianowicie wszystko, co tylko może dać należyte wskazówki postępowania radom i przełożonym gmin. Oprócz zbioru ustaw o nowéj organizacyi gminnéj i politycznéj, którego drugi już zeszyt nakładem księgarza K. Wilda wychodzi, tudzież wydanéj przez tegoż *Nauki gromadzkiéj*, objaśniającéj ustawę gminną, wydaje tutaj właściciel drukarni Ed. Winiarz zbiór wszystkich obowiązujących dotąd patentów i przepisów, począwszy od Józefińskich, które dotyczą spraw należących do przekazanego zakresu czynności gminy. Będzie to pożyteczny podręcznik dla urzędów gminnych. Pożądanąby wszakże było rzeczą, aby się znalazł ktoś, coby w podobny sposób jak *Nauka gromadzka* objaśnił ustawę gminną, napisał wskazówkę objaśniającą wszystkie inne przepisy i szczegółowe rozporządzenia ściągające się do zakresu czynności i obowiązków gminy.

Wiedeń 9 marca.

— *r.* Zamianowanie p. Beckego zarządcą ministerstwa skarbu, sprawiło tutaj pewną sensacyę. Opinia publiczna między kandydatami do teki ministeryalnej, z pośród urzędników, p. Beckego na ostatniem pomieściła miejscu. Znany on jest wprawdzie jako wcale rutynowany finansista, który zastósować się umie do wszelkiej sytuacyi; ale nie przypuszczano zgoła, aby zdolnym był ponieść na swych barkach ciężkie brzemię finansów państwa. Nominacya jego tłumaczy się tylko zupełnym brakiem innych kandydatów. Dopóki segregacya interesów z Węgrami nie jest skończoną, o reorganizacyi wydziału skarbu wcale pomyśleć nie można. Do tej też chwili p. Beust nie chce obsadzić stanowczo tej posady, lubo zawiązano już w tej mierze układy z pewnym znanym parlamentarnym przywódcą Niemców. Gdy atoli interregnum nigdzie nie jest pożądanem, przeto uważano za właściwe prowizorycznie obsadzić posadę ministra skarbu, podobnie jak posadę ministra spraw wewnętrznych.

Decyzya co do sejmu tyrolskiego jeszcze nie zapadła. W Czechach i Morawie rząd zamierza wpływać na wybory wszelkiemi legalnemi środkami. Mianowicie idzie rządowi o pozyskanie wyborców wielkiej własności ziemskiej, którzy w sejmach obu krajów mają głos stanowczy. Sprawa to łatwiejsza, niż z pozoru się zdaje, mówią w sferach urzędowych: niech tylko pełnomocnik Cesarza Jmci i członków rodziny cesarskiej nie głosuje przeciw ministrowi Cesarza i domu cesarskiego, a magnaci tych krajów pójdą jak zawsze za przykładem reprezentanta korony.

Paryż 7 marca.

Cesarz w Ostatki zapust zbierał co dzień Radę Stanu w Tullierach, dla prędkiego ułożenia projektu do prawa o zgromadzeniach. Projekt ten jest już gotowy i będzie przedstawiony Izbie niebawem. Ciało prawodawcze, po trzechdniowym wypoczynku, zebrało się dzisiaj i roztrząsało dalej projekt do prawa o wychowaniu ludu. Thiers miał dziś zażądać interpelacyi o Niemcy i o politykę zagraniczną. Rząd ją przyjmie i zleci Panu Rouher, aby odpowiedział. Margr. Moustier nie chce być odpowiedzialnym za politykę przeszłą. P. Troplong miał zdać dziś sprawę z Senatus consultu rozszerzającego atrybucye Senatu. Jest on za jego przyjęciem. Widać wielki pośpiech i staranie, aby sesya prędko się skończyła. P. Cucheval Clarigny, redaktor *La Presse*, ubolewa, że reorganizacya armii nie idzie spieszniej, i że rząd nie rozwija więcej wolności. Widzi on w wolności siłę na zewnątrz. Większość Izby nie jest tego zdania. Lęka się ona dawnej wolności tak z przyczyn wewnętrznych jak zewnętrznych, i mniema, że aby Francya była silną zewnątrz, trzeba aby rząd swobody ścieśniał. *Constitutionnel* wykazuje, że jen. de Saint Priest, do którego pisał hr. Chambord, był jenerałem rosyjskim a przyznaje się do tego *Gazette de France*. Agitacya legitymistowska, którą starał się podnieść okólnik hr. Chamborda, wcale się nie powiodła. Ogół legitimistów pozostał bierny. Przyczyniło się do tego wykazanie przeszłości jenerała de Saint Priest, tudzież przekonanie, że Cesarz nie myśli Papieża opuścić, że Rzym pozostanie niepodległym i spokojnym.

Proces Emila Girardina, wytoczył się wczoraj. Redaktor *Liberté* bronił się krótko, i starał się wytłomaczyć. Prokurator mówił także krótko, i w wyrazach dość względnych. Sąd odłożył na dzisiaj wyrok, na mocy którego Emil Girardin skazany został na 5000 fr. bez więzienia, a drukarz na 100 fr.

Od dawnego czasu Emil Girardin, Lamartine, La Guerronniére i La Rochejaquelein tworzyli spółkę, której pierwszy korespondent *Independance* był pisarzem. Korespondent ten mówi dziś, że nagroda 400,000 fr., którą rząd myśli dać Lamartinowi, jest zbyt małą. Izba jest innego zdania, ale rząd, wdzięczny za usługę z roku 1848, zapewnie przemoże.

Artykuły „Korespondencyi Rosyjskiej“ i *Journal de Saint Petersbourg* o Wschodzie ostrzegły znowu Zachód, iż wypadki się zbliżają. Rosya nie chce, aby Zachód mięszał się do spraw tureckich, ale zostawia sobie wolność podkopywania Turcyi powstaniami, które podżega. Francya stara się otrzymywać od Porty ustępstwa. Ciągnie ona za sobą Anglią i Prusy. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że roboty około kopuły Jerozolimskiej idą spiesznie, i że są prowadzone przez architekta francuskiego, posłanego tam przez Cesarza z robotnikami z Paryża.

Mémorial diplomatique donosi, że stosując się do nakazu z Paryża, marszałek Bazaine ofiarował zabrać z sobą Maksymiliana I, lecz Cesarz ten postanowił pozostać, i że legion austryacki nie chciał go opuścić. Maksymilian I rzucił się w 6000 wojska w stronę północną. Ci co nie wierzą, aby zwyciężył, sądzą, że Cesarz wejdzie do Meksyku, i że tam złoży broń.

Wyznanie angielskiego ministra spraw wewnętrznych, iż w Irlandyi jeden oddział Fenistów liczy około 4000 ludzi, sprawiło tu wrażenie.

Przybył tu z Florencyi margr. Pepoli, a 1go kwietnia przybędzie ks. Humbert. Otwarcie wystawy, które odbędzie sie tego dnia, sprowadzi zapewnie do Paryża wielu książąt. Był czas kiedy mówiono, że Cesarz myślał użyć przyjazdu książąt w interesie kongresu; nikt już tego dziś nie powtarza.

Avenir National, organ pana Pinarda dyrektora banku eskomptowego, odznacza się zawsze najrozmaitszemi pogłoskami i opiniami. Według niej Francya nie może już sprzeciwiać się uzupełnieniu jedności Niemiec pod Prusami.

Kraków 11 marca. Obwieszczeniem Namiestnictwa z d. 27 lutego do L. 7244 podanemi zostały do wiadomości powszechnej następujące przepisy tyczące się zmienionej ustawy poboru wojskowego:

W dodatku do obwieszczonego tutejszym dekretem z 18go z. m. L. 2341 rozporządzenia wysokiego ministerstwa z 9go z. m. L. 429 wydało wysokie c. k. ministerstwo stanu w porozumieniu z c. k. ministerstwem wojny, rozporządzeniem z 13go z. m. L. 2294 ku przeprowadzeniu zmienionej ces. rozporządzeniem z 28 grudnia 1866 (Dz. u p. Nr. 2 z r. 1867) ustawy względem uzupełnienia armii następujące do powszechnej wiadomości przeznaczone postanowienia:

Przed komisyą asenterunkową mają być stawieni nie tylko wszyscy należący do okręgu asenterunkowego obowiązani do stawienia się, jako też ci obcy, którzy z powodu niedopełnienia postanowień §. 7 ustawy względem uzupełnienia armii, lub na żądanie ich domowej władzy asenterunkowej muszą stawić się przed nią, lecz odtąd należy stawiać przed tą samą komisyą asenterunkową także wszystkich w czasie zaciągu obecnych w okręgu obcych z 3 obowiązanych do służby wojskowej klas wieku, skoro tylko nie mogą wykazać się uzyskanem uwolnieniem od wojska. To stawienie jednak i możliwe wcielenie do armii nie będzie odejmować prawomocności ich losom, wyciągniętym za nich w domowym okręgu asenterunkowym, ani też uzyskanemu w miejscu przynależności dla tego samego uzupełnienia armii uwolnieniu od wojska, lecz stawienie to i możliwe wcielenie przedsiębrane będzie po części dla tego tylko, ażeby uzupełnić wcielenie wszystkich należących do trzech klas wieku obowiązanych do służby wojskowej, a po części dla oszczędzenia kosztów podróży do domowego okręgu asenterunkowego znajdującym się w obcym okręgu asenterunkowym obowiązanym do służby wojskowej.

Stósownie do tego będą wszyscy ci, którzy w miejscu przynależności są uwolnieni od obowiązku wstąpienia do armii, a w obcym okręgu do niej wcieleni zostali, natychmiast znowu z wojska uwolnieni, z nieuwolnionych zaś będą ci, którzy wyciągniętym w miejscu przynależności losem na stały urlop przeznaczeni zostali, niezwłocznie puszczeni na urlop.

Ku przeprowadzeniu punktu 9 cesarskiego rozporządzenia z 28 grudnia 1866 (Dz. u. p. Nr. 2 z r. 1867) postanawia się co następuje:

Ci, którym przysłuża prawo do uzyskania stałego urlopu przy stosunkach normalnych, i którzy chcą korzystać z tego uwzględnienia, mają po wcieleniu swojem przedłożyć następujące dokumenta:

a) Urzędnicy państwa łącznie z zaprzysiężonymi praktykantami konceptowymi, auskultantami i zaprzysiężonymi elewami władz rządowych — dekret mianowania, zaś trzy ostatnie kategorye także wystawione przez przynależne władze rządowe potwierdzenie złożenia przysięgi służbowej.

b) Urzędnicy cesarskich rodzin prywatnych i awitalnych dóbr funduszowych, urzędnicy zakładów publicznych i reprezentacyj powiatowych, municypalności i gmin, którym poruczona jest administracya polityczna, — dekret mianowania i potwierdzenie przynależnej władzy funduszów krajowych, powiatowej reprezentacyi, municypalności lub gminy, że do posady służbowej tych urzędników potrzebnem jest wykazanie studyów jurydycznych i politycznych.

Urzędnicy pod *a*) i *b*) muszą nadto przedłożyć dowód rzeczywistego ukończenia studyów prawniczych i politycznych, albo też otrzymanego uwolnienia od tychże.

Korzyść urlopu rozciąga się co do *a*) także na prowizorycznych urzędników, nie zaś na zastępców tylko w służbie rządowej.

c) Stale przez rząd mianowani profesorowie i nauczyciele dekret mianowania.

Profesorowie i nauczyciele, mianowani stale przez władzę szkolną przy publicznych lub prawem publiczności uposażonych zakładach naukowych (utrzymywanych bądź przez fundacye, bądź przez duchowne lub religijne korporacye, przez kraje, gminy lub osoby prywatne) — potwierdzenie przynależnej władzy szkolnej.

Stale mianowani nauczyciele szkolni (wyżsi nauczyciele, nauczyciele i niżsi nauczyciele i pomocnicy) potwierdzenie władzy szkolnej.

Także prowizoryczne umieszczenie, jeżli jest trwałe, nadaje prawo do będącego w mowie uwzględnienia.

d) Doktorowie rozmaitych wydziałów—dyplom doktorski któregokolwiek z krajowych uniwersytetów.

Doktorowie, którzy uzyskali stopień doktorski na zagranicznych uniwersytetach, mają tylko wtedy prawo do korzyści urlopu, jeżli udowodnią w drodze uswojszczenia (nostrifikacyi) (rozporządzenie z 6 czerwca 1850 Dz. u. p. Nr. 240), że na którymkolwiek uniwersytecie austryackim wyjednali dyplomowi swojemu takie same znaczenie, jak gdyby już pierwotnie był on nadany przez uniwersytet krajowy.

Dyplomowani adwokaci i publiczni notaryusze — swoje dyplomy, a względnie dekreta mianowania.

e) studenci mają przedłożyć następujące dokumenta:

1 Dowód tego, że dotyczący jest rzeczywistym, publicznym uczniem zakładów naukowych, wymienionych w wspomnionem cesarskiem rozporządzeniu, punkt 9. lit. *c*), tudzież świadectwo matrykulacyi, książkę meldunkową, lub inne jakie potwierdzenie przynależnej władzy szkolnej.

2) Dowód moralnego zachowania się i odszczególniającego się postępu w ostatnim upłynionym roku szkolnym, względnie zaś półroczu, a mianowicie:

a) Ci, którzy w roku poprzednim znajdowali się w zakładzie naukowym, gdzie pół lub całoroczne egzamina istniały, odnośne świadectwa nauk, tudzież dowody moralnego zachowania się i ogólnej klasy celującej, lub gdzie takiej ogólnej klasy nie dają, dowód uzyskania z głównych przedmiotów klasy celującej w postępie. W takim razie ma być załączone także potwierdzenie zakładu naukowego, że przedmioty, z których uczeń otrzymał klasy celujące, są głównemi przedmiotami tego kursu a względnie roku szkolnego.

(Świadectwa dojrzałości z ukończonego gimnazyum będą uważane za równie ważne, jak świadectwa, które mają przedkładać wyż wymienieni uczniowie).

b) Ci, którzy w roku poprzednim znajdowali się w zakładzie naukowym, gdzie nie odbywano pół lub całorocznych egzaminów:

aa) urzędowe potwierdzenie przełożonego dotyczącego kolegium profesorów, że w ostatnim upłynionym roku szkolnym byli jako rzeczywiści słuchacze . . . . roku podług regulaminu zapisani na następujące (szczegółowo wymienić się mające) główne kolegia u (przytoczonych imiennie) profesorów lub docentów, i że we względzie dyscyplinarnym nie zachodziła przeciw nim żadna wątpliwość.

bb) Poświadczenia dotyczących profesorów lub docentów, że podług odbywanych z nimi kollokwiów z wymienionych głównych przedmiotów przykładali się oni do nauk z bardzo dobrym lub celującym postępem.

Dla słuchaczów nauk prawniczych i politycznych dostatecznem jest także świadectwo odbytego za rok poprzedni z rezultatem uzdolnienia egzaminu ogólnego.

Uwzględnienie podług postanowień punktu 9 cesarskiego rozporządzenia pozostaje ważnem dla wszystkich wyż wymienionych uczniów także w razie, jeżliby w ciągu najbliższego roku po ukończeniu nauk zostali wcieleni do armii, dla doktorantów zaś i kandydatów do zawodu nauczycielskiego przy gimnazyach i szkołach realnych, także jeszcze przy wcieleniu w najbliższych dwóch latach kalendarzowych, wszakże pod warunkiem, jeżli pierwsi rocznie przynajmniej jeden ściśły egzamin złożą, drudzy zaś w drugim roku kalendarzowym przedłożą świadectwo uzdolnienia na nauczyciela.

Do równego uwzględnienia co do urlopu mają prawo także ci, którzy w jakimkolwiek krajowym publicznym, lub prawem publiczności uposażonym zakładzie naukowym, jako uczniowie prywatni są zapisani i tamże egzamina składają; tudzież, którzy uczą się w takich zagranicznych zakładach naukowych, które wystawiają świadectwa ważne w państwach austryackich, jeżli obie wyż wymienione kategorye przedłożą co do swego zachowania się dyscyplinarnego i postępu w naukach takie dowody, jakich co do pierwszych wymaga się od uczniów publicznych, a co do drugich od uczących się publicznie w kraju studentów tych kategoryj.

Frekwentanci tylko, którzy nie należą do rzeczywistych uczniów, nie mają prawa do będącego w mowie uwzględnienia.

f) Właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych mają przedłożyć potwierdzenie kompetentnej władzy przemysłowej, że to przedsiębiorstwo wedle mającej się wymienić wysokości ich podatku zarobkowego należy do tej kategoryi, i że ich obecność potrzebną jest do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

g) Właściciele odziedziczonych gospodarstw wiejskich muszą złożyć następujący dowód:

a) że gospodarstwo wystarcza na samoistne utrzymanie famili złożonej z pięciu osób, i nie przewyższa czterokrotnej sumy takiego dochodu;

b) że starający się o urlop jest właścicielem tegoż gospodarstwa;

c) że otrzymał je w drodze dziedzictwa (po rodzicach, dziadach, krewnych ubocznej linii lub obcych); nakoniec

d) że zwyczajnie przemieszkiwa w tem gospodarstwie i sam prowadzi jego zarząd.

Co do warunków *a*) i *d*) należy przedłożyć ułożone wedle wzoru dodatku 4 pisemne potwierdzenie zwierzchności gminnej i dwóch przysiężnych członków rady gminnej.

Dowód co do *b*) ma być dostarczony wyciągiem z księgi gruntowej, a gdzie księgi gruntowe nie istnieją, wraz z dowodem co do *c*) dokumentem przyznania, a gdzie i tego dawniej nie wydano, książeczką podatkową i potwierdzeniem przełożonego gminy.

O żądaniu przyzwolonego w punkcie 9 ces. rozporządzenia trwałego urlopu, jeżli obowiązany do stawienia się został wcielony do armii, orzekać będzie natychmiast komisya asenterunkowa podług postanowień ustawy rekrutacyjnej co do orzeczeń komisyi uwalniającej (§ 37 Urzęd. instr. do ustawy względem uzupełnienia armii).

Jeżli zaś orzeczenie nie może zaraz nastąpić, natenczas zarządza komendant okręgu rekrutacyjnego (lub zastępca) tymczasowe puszczenie na urlop wcielonego, i to orzeczenie wyda władza asenterunkowa, jeżli po przeprowadzonej w drodze pisemnej wymianie zdań z komendą okręgu rekrutacyjnego przyjdzie do skutku porozumienie się.

W razie przeciwnym zaś przedłoży się się sprawę obustronnym rządom krajowym do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Przeciw orzeczeniu komisyi asenterunkowej dozwolony jest dotyczącym osobom rekurs do rządu krajowego w przeciągu dni 14; przeciw wyrokowi obudwu rządów krajowych nie ma żadnego rekursu.

Wymienionych pod *a*) *b*) *c*) *d*) *e*) *f*) i *g*) (punkt 9ty cesarskiego rozporządzenia), jeżli domagają się oni uwzględnienia co do urlopu z przedłożeniem oznaczonych dokumentów, i jeżeli im to uwzględnie przyznane zostanie, należy przydzielać zwyczajnie do wojsk pieszych (piechota i strzelcy), i puszczać na urlop zaraz z placu asenterunku. Z równem uwzględnieniem co do urlopu mogą być przydzielani uczniowie wyższych szkół realnych i technicy pod *c*), jeżli się starają o to, także do artyleryi i inżynieryi, a młodzi, którzy metodycznie umią jeździć konno, do kawaleryi.

Zwoływanie urlopników tych kategoryj dla wojskowego kształcenia ich, a względnie na musztry, będzie podług osobnych przepisów uregulowane, i poczyni się także zarządzenia, ażeby wspomnione ćwiczenia wojskowe urlopników mo-

gły odbywać się u korpusu wojska, stacyonującego w miejscu ich nauk lub stałego pobytu albo najbliżej tegoż, a nadto, ażeby ani wykształcenie wojskowe, ani też służba cywilna lub postęp nauk, a względnie stosunki powołania i zarobkowania stale urlopowanego nie doznawały żadnego uszczerbku.

Tym urzędnikom, którzy dotąd podług § 18go do 13go i 14go ustawy względem uzupełnienia armii byli uwolnieni od obowiązku wstąpienia do armii, na mocy zaś cesarskiego rozporządzenia, a względnie podług dekretu wysokiego ministerstwa z 9go stycznia r. b. L. 429 dla tego ani uwolnieni, ani też stale urlopowani być nie mogą, ponieważ dla ich posad służbowych nie wymaga się wykazania ukończonych nauk prawniczych i politycznych, i ponieważ nie przysłuża im także uwolnienie z powodu zawartego przedtem małżeństwa, będzie wyjątkowo przyznany stały urlop, postanowiony w punkcie 9m cesarskiego rozporządzenia, jeżeli ich mianowanie nastąpiło jeszcze przed dniem, wspomnionym w punkcie 2m wyż przytoczonego wysokiego dekretu.

Do §§ 77 i 78 instrukcyi urzędowej nadmienia się, że w obec tej okoliczności, iż wszyscy obowiązani do stawienia się a uznani zdatnemi ze wszystkich 3ch klas wieku, mają być bezwarunkowo wcieleni do armii, nie potrzeba do stawień w drodze rekwizycyi oczekiwać dopiero rezultatu losowania, lecz że takie stawienia mają być zarządzane zaraz z rozpoczęciem peryodu powszechnego stawienia się (punkt 1).

Również znajdujący się za granicą obowiązani do stawienia się z tych 3ch klas wieku, mają być także przed nadejściem wiadomości o wypadku losowania, stawieni przed najbliższą komisyą asenterunkową i w razie zdatności wcielani do armii.

Jeżli mężczyzna będący w wieku obowiązanym do stawienia się:

a) zmienia stałą siedzibę lub przynależność do gminy;

b) żąda dokumentu do podróży w kraju lub za granicę, książki wędrownej, książki służebnej itd.;

c) prosi o koncesyę na przedsiębiorstwo przemysłowe lub certyfikat przemysłowy;

d) stara się o umieszczenie w służbie rządowej, lub w płatnej służbie komunalnej;

e) zamierza się ożenić, i

f) podaje o pozwolenie wychodztwa, — ma władza tam, gdzie przysłuża jej w tym względzie prawo orzekania lub nadawania, śledzić w listach zaciągowych ze wszystkich lat obowiązku stawienia się dotyczącego petenta, a względnie u przyznanej władzy rekrutacyjnej wybadać, czyli i w jaki sposób proszący w przebytych klasach wieku uczynił zadość swemu obowiązkowi wstąpienia do armii.

Jeżli przytem pokaże się, że proszący niedopełnił obowiązku stawienia się w tej lub owej klasie wieku, natenczas potrzeba dokładnie wybadać, czy na nim czy na kim zresztą ciężý wina przytem, i w miarę okoliczności zarządzać potem niezwłocznie prawne postępowanie co do uzupełniającego losowania i stawienia dotyczącej osoby.

W tym celu ma w tych wypadkach tego punktu, gdzie zachodzi czynność urzędowa gminy, przełożony przynależnej gminy zawiadomić o tej czynności urzędowej swoją zwierzchniczą władzę polityczną.

Kto dopełnił już swego obowiązku służby wojskowej, i chce jako zastępca zaciągowy wstąpić do armii za swojego brata powołanego do stawienia się, ma wystarać się o pozwolenie na to u swojej politycznej władzy rekrutacyjnej jeszcze przed stawieniem się w okręgu.

Obowiązkiem władzy rekrutacyjnej jest, sprawdzić tożsamość osoby i zarządzić stawienie zastępcy przed komisyą asenterunkową.

W dowód dopełnienia obowiązku służby (w linii i w rezerwie) ma być przedłożony abszyt komisyi asenterunkowej.

Jeżli inne przepisane prawem warunki są dopełnione, ma w razie zdatności nastąpić asenterowanie pod numerem losu zastąpionego brata, i w liście zaciągowej ma być przy tym ostatnim akt dopełnionego zastępstwa należycie zapisany.

Pozwolenia na zastąpienie służącego w armii i na uwolnienie tegóż ze związku wojskowego, udziela ta komenda jeneralna, na której obręb przypada przynależność jego.

Jeżli przeciw pozwoleniu nie zachodzą żadne trudności, zarządza jeneralna komenda asenterowanie zastępcy z oznaczeniem obowiązku służby, który tenże ma objąć.

Temu, który zastępuje swego brata, powołanego do stawienia się, nie przysłuża wolność wyboru korpusu wojskowego.

Ubiegający się o zastępstwo za swego brata służącego w armii, ma być zwyczajnie asenterowany do tego korpusu wojska lub do tego zakładu armii, z którego uwalnia się jego brata; jednak wolno jeneralnej komendzie ze względu na znakomite może szczególne uzdolnienie zastępcy dopuścić wyjątku z tej reguły.

Ubiegający się o zastępstwo, który w ciągu swojej służby nie zachowywał się dobrze, nie może być przypuszczony do zastępstwa.

W razie, jeżli żołnierz ukończył swój obowiązek służby w armii, ale nie otrzymał jeszcze abszytu, lub po dopełnieniu obowiązku w rezerwie milcząco dalej służy, natenczas należy z podaną do jeneralnej komendy prośbą jego o dozwolenie zastępstwa za swego brata postępować w taki sam sposób.

Ze względu na okoliczność, że nowy podział okręgów rekrutacyjnych nie zgadza się z zatwierdzonym podług rozporządzenia wysokiego ministerstwa z 23 stycznia r. b. (Dz. u. p. Nr. 17) przez Najjaśniejszego Pana, i od dnia 28 lutego r. b. wprowadzonym w życie nowym całego kraju koronnego na powiaty polityczne, lecz tylko z dawniejszemi okręgami politycznych urzędów powiatowych, podług których przedsiębrane były dotychczasowe przygotowania rekrutacyjne, tedy poleca się równocześnie nowym politycznym władzom powiatowym, ażeby dotychczasowe czynności uzupełnienia armii, to jest: układanie list zaciągowych, losowanie, stawianie, załatwianie próśb o stały urlop, spisywanie obowiązanych do służby wojskowej, którzy nie stawili się przed komisyą asenterunkową, tudzież uzupełniające stawiania obowiązanych — przedsiębrały podług dotychczasowych okręgów rekrutacyjnych, t. j. podług dotychczasowych powiatów politycznych § 41 instr. urzęd. do ustawy o uzupełnieniu armii także dla tych dotychczasowych powiatów, których siedziby urzędowe przydzielone zostały do nowych politycznych władz powiatowych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów 27 lutego 1867 r.

Opróżnioną posadę zastępcy prokuratora przy sądzie krajowym krakowskim minister sprawiedliwości nadał Kajetanowi Damasiewiczowi, adjunktowi przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Wiedeń 10 marca. Nie tyle nominacya pp. Taaffego i Beckego, co raczej nominacya ich z zastrzeżeniem tymczasowości, budzi wielkie zadowolenie w obozie centralistycznym. Jest więc nadzieja, że rząd utworzy raz przecie ministerstwo prawdziwie konstytucyjne, to jest z większości Izby. Z tego to zapewne powodu nawet *Pressa*, najzaciętsza dotychczas przeciwniczka pana Beusta z organów wiedeńskich, od kilku dni sfolgowała wyraźnie w atakach swych przeciw niemu. Niechaj tylko p. Beust da jeszcze prawa zasadnicze warujące wolność osobistą jednostek, niechaj przyrzecze sądy przysięgłych, a będzie i centrałów wodził na pasku, choćby organizm państwa uległ przepołowieniu.

— Dyskusya czwartkowa nad propozycyą rządową względem przywrócenia municypiów, wywołała po raz pierwszy od ustanowienia ministerstwa węgierskiego, kwestyę równouprawnienia narodowości przed forum izby deputowanych sejmu peszteńskiego.

Pierwszym z kolei mowcą był znany jenerał Stratymirowicz, odrzucający ryczałtem propozycyę rządową. Jest on przeciw powołaniu wydziałów komitatowych na podstawie uchwał sejmowych z r. 1848, bo takowe wyrządzają srogą krzywdę narodowościom niewęgierskim, co mowca udowodnia liczbami.

Z mowców nie należących do narodowości madziarskiej przemawiali następnie z kolei: Serb Swetozar Miletic i Rumun Macellariu. Miletic jest największą parlamentarną znakomitością Serbów, niezmordowaną swą logiką kruszy on najpotężniejsze argumenta przeciwników. Może dla tego dzienniki wiedeńskie służące nam za źródła do sprawozdań ze sejmu węgierskiego, zupełnie o nim przemilczają, jak wogóle mowców opozycyi kilku zaledwo zbywają słowy. Tej tylko okoliczności, że zabrał głos w języku wołoskim, deputowany Macellariu wyjednał sobie więcej miejsca w kolumnach dzienników wiedeńskich. Skoro prezydent zwrócił uwagę mowcy, iż w moc ustawy przez króla zatwierdzonej, w sejmie węgierskim tylko językiem węgierskim przemawiać wolno, Macallariu zabrał głos po węgiersku, aby powołać się na prawomocną ustawę sejmu w Hermansztadzie, która deputowanym z Siedmiogrodu używanie własnego języka w sejmie peszteńskim zastrzega. Argument ten wywołał w sejmie tylko — śmiech.

W sprawę tę wmięszał się i Deak. Pierwszym postulatem wolności — mówił — jest uszanowanie prawa. Cokolwiek władza ustawodawcza postanowi w przyszłości o języku urzędowym sejmu, w to mowca, wdawać się nie chce; przypomina tylko, że ustawa w tej mierze istnieje, a więc posłusznym jej być należy. Każdy kocha swój język ojczysty, i temu to uczuciu przypisać należy, iż postępowanie poprzedniego mowcy nie wywołało w sejmie dłuższego (!) rozdrażnienia. W końcu przypomniał Deak, że sejm po kilkakrotnie oświadczył, jako uzasadnione życzenia narodowości uwzględni.

Z Niemadziarów mówił jeszcze przeciw propozycyi rządowej Medan, który żądałaby rząd jako w polityce swej zagranicznej jest liberalno-narodowym, tak też nim był i w polityce wewnętrznej. Taki argument nie trudno było obalić Węgrom.

Sprawa narodowości jeszcze raz przy kwestyi municypiów wynurzyła się w sejmie peszteńskim. Było to przy ustępie 8-ym, do którego poseł Justh wnosił poprawkę umocowującą ministerstwo, aby „aż do urządzenia instytucyj municypalnych i gminnych przez władzę ustawodawczą, we wszystkich sprawach dotyczących kwestyi używania języka jednej z narodowości w kraju osiadłej, postępowało sobie w duchu adresów sejmowych". Poprawka ta prawie jednogłośnie przyjętą została.

Nie kwestyi narodowości, ale kwestyi udzielności kraju tyczyła się dyskusya, którą wywołał ustęp propozycyi traktujący o municypiach w Siedmiogrodzie. Poseł Ujfalossy, Węgier siedmiogrodzki, wnosił, a minister Miko imieniem ministerstwa zgodził się na poprawkę osnowy następującej:

Co się tyczy uregulowania spraw siedmiogrodzkich, upoważnia się ministerstwo, aby we wszystkich sprawach dotyczących rządu, administracyi i sądownictwa, postępowało aż do uregulowania ich w drodze ustawodawczej podług własnego zdania i pod osobistą odpowiedzialnością.

Poseł sybiński, Zimmermann, ex-Reichsrat szmerlingowski, gorąco protestował przeciw poprawce takowej. Powoływał się on na prawa obowiązujące w Siedmiogrodzie, których jednostronnie znosić nie należy, aby uprzątnąć miejsce dla wszechwładzy ministerstwa. Poprawka Ujfalussego daje ministerstwu Carte-blanche w Siedmiogrodzie. Dla tego też mowca polecał, aby, skoro sejm siedmiogrodzki musi się zebrać w bieżącym roku, poprawkę w mowie będącą zastąpiono inną następującej osnowy:

„aż do dalszego postanowienia władzy ustawodawczej, zachowuje się w Siedmiogrodzie dotychczasowy system administracyi i sądownictwa."

Hodosiu, Rumun, żąda bezzwłocznego powołania sejmu siedmiogrodzkiego, aby z nim podobnie jak z chorwackim układać się za pośrednictwem deputacyi regnikolarnej.

Mowy posłów Zimmermana i Hodosiu przerywane były nieustannie drwinami.

Przy głosowaniu Izba przyjęła znaczną większością poprawkę Ujfallussego. Węgrzy zwyciężyli w sejmie.

W chwili gdy w sejmie peszteńskim z okazyi municypiów toczyła się dyskusya nad równouprawnieniem narodowości, wypadki dostarczyły do niej dwóch interesujących illustracyj:

Comes narodu saskiego, Smidt, powołał w dniach ostatnich „uniwersytet" (tj. reprezentacyę z niejakiemi ustawodawczemi atrybutami) narodu saskiego. Gubernium siedmiogrodzkie poddało tę sprawę pod dojrzałą rozwagę, po której zadecydowało, że powołanie uniwersytetu jest w tej chwili nie na dobie. Donoszą nadto, że Comes Smidt ma być usuniętym, a w jego miejsce zamianowany p. Bömches, poseł z Siedmiogrodu w sejmie peszteńskim i najgorliwszy w całym kraju propagator unii z Węgrami.

Drugiej illustracyi dostarcza nam dzisiejsza *Wiener Ztg*, która w części swej urzędowej pisze: „Najwyższem postanowiem z dnia 8go marca b. m. N. Pan raczył najmiłościwiej usunąć Ludwika Farkasa-Wukotinowica z godności i urzędu nadżupana Sto-Krzyskiego."

Wiadomo, jakie uchwały powzięła jeneralna kongregacya komitatu Sto-Krzyskiego. Odpowiedzią na nie jest usunięcie nadżupana.

Presse dowiaduje się, iż w Zagrzebiu spodziewają się lada dzień zamianowania komisarzy królewskich mających się zająć wykonaniem rozporządzenia o uzupełnieniu armii z dnia 28go grudnia, którego wykonać municypia się wzbraniają. Podług *Pressy* teraźniejsi nadżupani przeznaczeni są na komisarzy królewskich (brzmi to dość nieprawdopodobnie) z mocą pociągania do odpowiedzialności, a nawet zawieszania w urzędowych czynnościach opornych urzędników municypalnych.

Rozporządzenia jeneralnej komendantury w Peszcie rozbijające nielitościwie wszelkie pojęcia Węgrów o znaczeniu ich ministerstwa obrony krajowej, raz jeszcze obiły się o ściany gmachu sejmowego w Peszcie. Na sobotniem bowiem posiedzeniu izby wyższej interpelował hr. Józef Pallffy ministerstwo w przedmiocie owych cyrkularzy, dołączając pytanie, czy rekruci z Węgier istotnie tylko do pułków węgierskich wcielanymi będą. Minister Wenkheim odrzekł, że rządowi nic nie jest wiadomo ani o pochodzeniu ani o autentyczności owych dokumentów, nie przyznaje im żadnej wagi i za obowięzujące uważa tylko reskrypta z 18 i 19 lutego. Co do rekrutów, minister zapewnił, że tylko do węgierskich pułków należeć będą.

Po załatwieniu tej interpelacyi z zupełnem zadowoleniem interpelanta, przyszła na stół propozycya rządową względem umocowania ministerstwa do poboru 48,000 rekruta. Izba propozycyę bez zmiany przyjmuje, nie widząc potrzeby wysadzenia za przykładem izby deputowanych wydziału mającego się przekonać o konieczności nowego poboru.

W Izbie deputowanych toczyła się w tymże dniu dyskusya nad propozycyą rządową względem przywrócenia ustawy drukowej z 48 roku wraz z sądami przysięgłych dla spraw prasy. W dyskusyi ogólnej projekt rządowy prawie jednogłośnie przyjęto.

Następnie poseł Bonis z lewicy interpelował ministra skarbu, ażali wiadomo mu cokolwiek o pożyczce opartej na królewszczyznach, na którą teraz zbierają podpisy, i ażali istnieje zamiar obciążenia hipoteką i królewszczyzn węgierskich? Mowca miał tu na myśli pożyczkę z lipca 1866, która w części teraz dopiero ma być zrealizowaną. Minister skarbu Lonyay odrzekł, że ministerstwo węgierskie obejmując urzędowanie zastało już fait accompli z ową pożyczką. Na wniosek Szentkiralyego Izba oświadczyła, iż absolutoryum z poboru rekruta i podatków tylko teraźniejszemu udziela się ministerstwu. Deak oświadczył, iż Izba składa taką deklaracyę nie w intereresie ministerstwa, lecz kraju.

— Każdy numer dzienników federalnych w Czechach przynosi nam oświadczenia gmin z przystąpieniem do adresu sejmowego. — Hr. Waldstein, który dotychczas głosował ze stronnictwem konstytucyjnem, teraz wyłamał się od solidarności z tem stronnictwem i zobowiązał się głosować na kandydatów konserwatywnych, tj. federalnych. — Sobotni numer *Humoristickich Listów* uległ konfiskacie.

Rosya.

Odpowiedź na Cyrkularz księcia Gorczakowa.

(Dokończenie — patrz *Czas* 57 i 58.)

Dalej zaś książę, czterech naszych biskupów [1]) (piąty umarł na wygnaniu) i kilkuset blisko kapłanów jęczy w srogiej niewoli. Jakiże to cios dla religii w naszym kraju, który zawsze utyskiwał na małą liczbę księży? Powiesz może, że ich wywięziono za zbrodnie polityczne? Ale czemuż nie pozwalacie zastąpić ich drugimi? Owszem zamiast pomyśleć o następcach, wyście surowo zabronili nowych święceń, i już od trzech lat Wileńskie, Żmudzkie i Mohylewsko-Mińskie seminarya ani jednego nie wydały kapłana! Wszak książę musiał słyszeć, że biskup Wołączewski zapłacił 500 rubli kary za przestąpienie tego barbarzyńskiego prawa! Tożsamo powiadają o biskupie Wojtkiewiczu. Zresztą nie skończyło się na pieniądzach, bo poświęceni przez Wołączewskiego księża, dotąd nie otrzymali miejsc i siedzieć muszą bezczynnie [2]). W końcu, książę, żeby jeszcze bardziej uszczuplić liczbę sług kościoła, zmniejszyliście o $\frac{3}{4}$ liczbę seminarzystów. Do powstania w seminaryum Wileńskiem i Żmudzkiem było po 100 i 120 Alumnów, dziś ledwo się 40 znajduje. W Mohylewsko-Mińskiem i Żytomirskiem było po 60 i 80, dziś w pierwszem 25, a w drugiem 17! Cóż będzie z tego i w co to godzi ministrze? Czyż nie jest to z zamysłem pozbawić lud nasz biedny duchownej przysługi i zmusić go do przejścia na schizmę? Umiecie zaprawdę wybierać środki i pewno traficie do celu. Tak więc duchowne nasze zakłady puścieją, parafie słabo obsługiwane, religijne życie ustaje, słowem wszystko dąży do wielkiej ruiny....... Czy nie tak liberalny ministrze? Czy choć na jotę rozminąłem się z prawdą? Ucisk, rozpacz! Każde stworzenie Boże ma prawo do życia... nas tylko chcą gwałtem pozbawić tego prawa!

Ale to jeszcze nie wszystko. Po innych dobrodziejstwach skasowano kamienieckie biskupstwo. Skasowano je na cztery miesiące przed obaleniem konkordatu [3]) (takto skrupulatnie szanowano w Rosyi tę umowę!) i to w tak barbarzyński sposób, że tego opisać nie można. Rozkazano, żeby w ciągu 5 dni zatrzeć nawet ślady dyecezyi, która od 1375 roku istnieje [4]). Rozkaz spełnia się lotem! Tu wypędzają Karmelitów i Dominikanki, prawie gwałtem sadzając na wozy; tam policyjni siepacze obdzierają kościołek Dominikanek wśród łoskotu toporów i bluźnierstw; indziej rugują konsystorz i przenoszą kościelne archiwa do guberskiego rządu; na innéj znowu ulicy atakują seminaryum, zostawiając kleryków i profesorów literalnie bez dachu.... dodajmy do tego szykanę policyi, płacz biednego ludu, błąkanie się alumnów szukających chleba i noclegu, a będziem mieli słaby rys tego co działo się w Kamieńcu. Sami *ruscy* i żydzi płakali na takie objawy tolerancyi! W końcu wywleczono 70-letniego starca biskupa [5]), a jęki jakie towarzyszyły jego porwaniu, chyba do czyscowych porównać się dadzą. W owym czasie Petersburg gotował się do wesela; mówiono tylko o uroczystościach, zabawach, a w nieszczęśliwym Kamieńcu każde serce było rozdarte rozpaczą! Coś to bardzo przypomina ucztę Herodową..... Ale pewno o tem nie wiedziano w stolicy. Za autentyczność szczegółów ręczę mojem sumieniem. Lecz na tem nie koniec. Po wywiezieniu biskupa, jakżeście zostawili tę nieszczęśliwą owczarnią? Biskup sąsiedni przyjąć jéj nie może, bo podług prawa kanonicznego przyjęcie dyecezyi bez instytucyi z Rzymu jest uzurpacyą; więc dyecezya została bez rządu, bez władzy, w najopłakańszéj anarchii, gdzie każdy robi co zechce, gdzie każdy jest biskupem, gdzie wszystko się rozsypuje jak mur bez cementu. Tymczasem wasz cel się osiąga, bo wśród takiéj anarchii tysiące wiernych odpadną od kościoła. Istotnie nikt nie pojmie położenia skasowanéj dyecezyi: to jedyny fakt w dziejach. Były przykłady porywania biskupów, ale zawsze jakaś zostawała władza; tam zaś od 4ch miesięcy nie ma nikogo na czele spraw duchownych, i 220,000 katolików są dziś jakby zbłąkani w lesie. Biskup sąsiedni, naglony o przytulenie téj sieroty, prosi żebyście mu pozwolili napisać o tem do Rzymu, albo też sami napisali; ale mu odmawiacie, chcąc żeby się dopuścił aktu uzurpacyi, schizmy. Czyż można mniéj szanować cudze przekonania? Tak więc biskupstwo zostało jak dom opuszczony, gdzie każdy bezkarnie plądruje!

Ale jeszcze jeden fakt ministrze, fakt tak silnie świadczący o waszej tolerancyi. Chcę mówić o tem prawie, które wyłącza katolików od służby rządowej. Wiesz, że w zabranych prowincyach większość urzędów była sprawowana przez katolików; są to powiększej części ludzie biedni, których jedynem utrzymaniem była służba kancelaryjna lub nauczycielstwo. Tem więc barbarzyńskiem prawem tysiące rodzin pozbawiliście ostatniego kawałka chleba, zostawiliście bez żadnego sposobu do życia! W jednem tylko miasteczku gdzie mieszkam, jest kilkadziesiąt takich rodzin, do ostatniej doprowadzonych nędzy. Do handlu się nie wezmą, bo biedni; do rzemiosła także nie, bo ich życie nad papierami strawione, już się nie nałoży do tego zarobku; do obywateli służyć nie pójdą, bo dziś obywatel i żebrak są synonimy. Cóż więc pozostaje? Umrzeć albo wyrzec się wiary! Ministrze, czy pojmujesz całą srogość tej walki między głodem i wiarą?!... Tymczasem wasi prawosławni urzędnicy, to śmiecie podłe nagnane nam ze wszystkich kątów Rosyi, jeżdżą karetami, hulają i piją; ich żony stroją się jak lalki; oni zapełniają teatra i wieczną od rana do nocy wyprawiają orgię — my zaś z głodu giniemy... Powiesz może, że dlatego usuwacie katolików, by się uwolnić od ludzi niebezpiecznych rządowi? Ale dlaczegóż ci sami ludzie, skoro przyjmą prawosławie, dostają natychmiast urzęda? Czyż w jeden dzień może się zmienić usposobienie człowieka? O nie, to ohydna spekulacya na nasze sumienie! Ba, z tem się nie taicie — i ze wstydem wyznać potrzeba, że najwięksi wasi urzędnicy kalają się tym środkiem, godnym nędznych oprawców. Przyjdzie nieszczęśliwy katolik i żebrze o miejsce, odpowiadają mu z najzimniejszym cynizmem: nie ma miejsca — przyjm prawosławie! Ministrze, jeśli kłamię, niech będę przeklęty na wieki! Rozpacz ogarnia biednego: przyciśniony głodem, walczy między śmiercią i sumieniem... wkońcu staje się apostatą. W jednem naszem miasteczku liczy już z górą sto takich neofitów... w jednem miasteczku! Książe! mieszkasz w pałacach, opływasz w dostatki i roszkosze, więc sądzisz, że wszystkim tak dobrze; ale przyjdź tutaj, przyjdź i dotknij się bolącej rany naszej, a zrozumiesz, jaka to wasza tolerancya w czynie! Jeśli kiedy ta nieszczęśliwa skarga wpadnie ci w ręce, lub jeśli kiedy echo tego głosu obije się o twoje uszy, wspomnij na nieszczęśliwych i ulituj się nad nimi! Wierzę dla honoru serca ludzkiego, że Cesarz o tem nie wie; wierzę, że to są tylko gwałty subalternów, podżeganych przez Archierejów i prawosławne bractwa; ale niechże Cesarz dowie się o tej zbrodni haniebnej, krwawej, niesłychanej — i położy jej koniec. Jak Ugolino umieramy z głodu! Oto, ministrze, tolerancya religijna! Cóż tedy nazwiesz uciskiem?

Nareszcie, nie mogąc wchodzić we wszystkie szczegóły naszych bolesnych dziejów od czasu powstania, skarżę was jeszcze przed światem o następne krzywdy: ścisnęliście tak swobodę biskupów, że bez waszego pozwolenia nie ma prawa wikaryusza naznaczyć; ścisnęliście swobodę nauczania, bo nie mówiąc o tem, że policya ciągle szpieguje nasze kościoły, i że lada słówko obojętne powoduje deportacyę kapłana, aleście nadto w całej Litwie i Żmudzi zabronili żywego słowa, nakazując czytać z ambon 2-ch autorów przez rząd zatwierdzonych! Jeden z tych autorów jest z XVI wieku! Czy świat temu uwierzy?! Ale Bóg mi świadkiem, że prawda. Dalej ścisnęliście zupełnie wszelkie życie religijne, że tchnąć swobodnie nie możem. Tak w kilku guberniach zabroniliście odpustów, na które lud się nasz garnął dla chwały Boga i religijnej pomocy; tym sposobem wszystkie nasze festa upadły, nasze cudowne miejsca zostały opuszczone; — nadto zabroniliście kapłanom zbierać się na rekolekcye, lub też zjeżdżać się dla wzajemnej pomocy; zakryliście, wyjąwszy Petersburga (bo tam wszystko musi być na pokaz), wszystkie gdzie jakie były przytułki, ochronki, szpitale katolickie; rozpędziliście wszystkie dobroczynne stowarzyszenia, — tak, że nasi biedni, nasze sieroty i wdowy nigdzie nie mają schronienia; — nareszcie na przestrzeni 9 zabranych gubernij, ani jednej nie zostawiliście parafialnej szkółki! Boję się, żeby mnie nie posądzono o kłamstwo, bo istotnie trudno uwierzyć w ten ogrom tolerancyi! Nadto zabroniliście wszelkich procesyj po polach, co było we zwyczaju i u nas i u was, a to dla tego, żeby lud, który tyle wagi do nich przywiązuje, łączył się z waszemi orszakami; owszem zabroniliście najsurowiej wszelkich procesyj czysto-kościelnych, jak to: na dni krzyżowe, na Św. Marka, i tę uroczystą procesyę Bożego Ciała, która w całym świecie katolickim ma miejsce; nakoniec, z rozkazu jenerała-gubernatora w trzech południowych guberniach, wszystkie nasze krzyże i statuy rozsiane po polach i drogach, zostały zrąbane świętokradzką ręką siepaczy policyjskich, ba nawet czasem Żydów! A cóż jeszcze powiedzieć o tych pismach waszych, które z wszelką bezczelnością wykrzywiają, parodijują naszą wiarę, nasze zasady, praktyki — i wszystkie nasze świętości podają na pośmiewisko publiczne? Niech książę zajrzy do *Jugo-Zapadnaho Westnika* i *Westnika Wilenskaho*, a karty pewno nie znajdzie, gdzieby nie obrzucano błotem zniewagi, szyderstwa naszej wiary i naszego kościoła. Czyż rząd przez samą przyzwoitość niepowinienby zamknąć usta tych niegodnych oszczerców? Wiedzą, że im odpowiedzieć nie możem, bo nikt naszej odpowiedzi drukować nie będzie; to też na to rachując ciskają na nas wszelkiego rodzaju obelgi! Serce się miota oburzeniem, czytając co o nas piszą — a rozpacz ogarnia duszę, że nie mamy prawa bronić naszych świętości. Dajcież nam przynajmniej prawo skargi!

Oto jest nasze położenie od czasu powstania; albo raczej słaby tylko rys naszych cierpień, bo na uwydatnienie całego obrazu ani sił, ani kolorów nie mamy. A cóż się nam jeszcze gotuje w przyszłości? Coraz świeże dolatują wieści o nowych apostazyach, o nowych zaborach świątyń, o nowych uciskach, tak że istotnie już nam ręce w rozpaczy opadły, i tylko niemem bolesnem spojrzeniem pytamy się wzajemnie: co dalej będzie?! Pierwsi chrześcianie może nie tyle cierpieli, bo ich koniec był prędki, a nasza tortura długa, rozpaczliwa, bolesna! Teraz właśnie przyszła na nas chwila zawołać z głębi rozdartego serca: *Domine, salva nos—perimus!*

Odpowiedź nasza skończona. Cóż teraz myśleć o Cyrkularzu, który usiłuje przekonać Europę o duchu tolerancyjnym Rosyi? Co myśleć o Cyrkularzu, który całą winę obalenia konkordatu zrzuca na Apostolską Stolicę?

Czemże tu Papież zawinił? mimo wszystkich wysiłków dyalektyki, książę tylko dwie rzeczy ma Mu do wyrzucenia, to jest: że na urczystość ś. Feliksa ośmielił się nazwać Cesarza prześladowcą religii, (o zgrozo!) i że podczas procesyi w Rzymie, modlono się za Polskę, uważajmy dobrze, nie za polskie powstanie, ale ogólnie za Polskę. Oto zbrodnie! Na pierwszy z tych zarzutów książę ma dostateczną odpowiedź; na drugi zaś powiemy tylko, że dotąd modlitwy nikt nie poczytywał za występek. Wszak w całej Europie były demonstracye na korzyść Polski, a jednak z żadnym nie zerwaliście dworem!

Nie ta więc przyczyna obalenia konkordatu. Niechaj książe posłucha, ja mu powiem prawdziwą przyczynę. Chcecie zrealizować waszą ideę: jeden język, jedna wiara, jeden Car; więc zniszczywszy już w połowie katolicyzm, który był wam zawadą na tej drodze, osądziliście nareszcie za stosowne zerwać zupełnie z Rzymem, aby utworzyć naprzód kościół polski narodowy, a potem wcielić go w schizmę. Oto tendencya wasza. Materyały są już podgotowane. Wprawdzie Cyrkularz obiecuje, że i po obaleniu konkordatu zasady katolickie będą szanowane, ale kto wie czy i tą razą nie przyjdzie powiedzieć z bajką *in hac domo aliter loquuntur, aliter sentiunt*? Wszak ukaz o zerwaniu konkordatu mówi: „że odtąd sprawami Kościoła katolickiego zarządzać będą ustanowione w tym celu władze," i dodaje: „rządzącemu senatowi rozkazujemy porobić stosowne kroki do spełnienia tego rozporządzenia." Więc odtąd senat i pewno nowe jakieś kolegium będzie naszym Papieżem! Daj Boże, żebym się mylił, ale tłomaczenie, jakie wasze gazety i wasi oficyalni ludzie nadają ukazowi, zdaje się usprawiedliwiać smutne przewidzenia. Zresztą czyż obietnica nietykania naszych zasad nie jest już pogwałcona? Wszak nalegacie gwałtem na biskupa Żytomirskiego, aby przyjął rządy dyecezyi Kamienieckiej, bez odniesienia się do Rzymu; a przecież to główna nasza zasada, że bez aprobaty Stolicy Apostolskiej żaden biskup rządzić nie może, jeśli nie chce być uzurpatorem, ale prawym Pasterzem! Gdzież więc nietykalność naszych zasad?! Tak też będzie z innemi zasadami, a tym czasem dzieło zniszczenia katolicyzmu szybkim posuwa się krokiem, i jeszcze z parę lat tolerancyi, a pewno, że i ślady nasze zaginą!

Oto jest, książę, moja odpowiedź — sumienna prawdziwa. Nie chciałem się na was skarżyć, bo nasze skargi zwykliśmy teraz tylko Niebu powierzać; nie chciałem oburzać na was opinii, bośmy na pomoc ludzką przestali rachować. Chciałem tylko pomścić znieważoną prawdę i zatrzeć tę plamę, którąście rzucili na naszą wpółotwartą mogiłę.

Niech nas teraz świat sądzi i zawyrokuje, po czyjej stronie słuszność.

[1]) Feliński, Krasiński, Rzewuski i Fiałkowski. Kaliński umarł w Wiatce.

[2]) *Kalendarz kościelny* dyecezyi Żmudzkiej na rok 1867.

[3]) Ukaz o kasacie wyszedł 16 czerwca czy lipca 1866 — konkordat obalono w listopadzie 22 dnia.

[4]) Egzekucya ukazu nastąpiła w październiku.

[5]) Biskup był wywieziony do Kijowa; teraz skazany na wygnanie do Symferopola w Krymie.

Francya.

La Liberte zamieściła 7go b. m. następujące słowa z podpisem Emila Girardina, pod tytułem: „Wyrok na p. Girardina."

„Szósta Izba policyi poprawczej w Paryżu wydała dziś rano wyrok, którego nie mogła wydać wczoraj po $1\frac{3}{4}$ godzinach narady. Autor niezliczonych artykułów, które się pojawiły od 29 października do 10 grudnia 1848 r., a które nie przeszkodziły bynajmniej skazaniu go na wygnanie z Francyi d. 9 stycznia 1851 r. tym samym dekretem, który wygnał pp. Thiersa, Remusata, Juliusza de Lasteyrie, Duvergier de Hauranne, jenerała Changarniera, jenerała Lamoricièra, jenerała Bedeau, jenerała Leflô, jenerała Laidet, wszystkich członków Zgromadzenia narodowego, jakkolwiek wszystkich nietykalnych według brzmienia zaprzysiężonej konstytucyi, — dawny reprezentant ludu, redaktor naczelny dziennika *La Liberté*, oskarżony, że ogłosił d. 1 marca 1867 r. artykuł pod napisem: „Lepsze losy" — p. Emil Girardin skazany został pod rządem Napoleona III, Cesarza Francuzów, na maximum grzywien. Skazany odwołał się bezzwłocznie. Ale przed wyższym sądem nie on sam bronić się będzie; będą stawać w obronie jego potężne słowa, których, powodując się oględnością doprowadzoną do ostatnich granic i do ostatniej godziny, nie sądził, aby potrzebował użyć.

Proces, którego był przedmiotem w wykonaniu przepisów art. 4go dekretu z d. 11 sierpnia 1848, pozwalającego mówić bezkarnie w maju 1851, że forma rządu 27 razy uchwalona przez aklamacyę reprezentantów Francyi, ustawodawców wyszłych z głosowania powszechnego, była podejściem wyzyskaną (filoutée) — dekretu zastrzegającego, uznającego, obwieszczającego najwyraźniej „prawo rozbioru i krytyki aktów władzy wykonawczej i jej ministrów" — ów proces i wyrok skazujący, stawiają go w rzędzie nieprzyjaciół systematycznych władzy cesarskiej i fatalnie tworzą dlań nowe stanowisko.

To nowe stanowisko czyni odtąd niepodobnemi nadal przyjaźń i związki sięgające 20tu lat, a które w walce z opiniami jego nie zmieniły ich, lecz je częstokroć miarkowały.

Jakkolwiek bolesnem jest to zerwanie, nie może on wahać się między bolesnem stanowiskiem a fałszywem położeniem, które logicznie coraz musiałoby się stawać fałszywszem samym prądem rzeczy branych przezeń na uwagę i biegiem wypadków przezeń przewidzianych. Okrutna rana, jaką otrzymał, jest tego rodzaju, jakie zagrażając

rozciągnięciem odpowiedzialności aż do solidarności, wymagają bez wahania amputacyi.“

Artykułem tym zapowiada Girardin rozbrat z Napoleonem III. Nadto *La Liberté* zamieszcza taki artykuł o procesie swojego redaktora, skazanego jak wiadomo, na 5000 franków grzywien:

„W obliczu ustawy karnej we Francyi, magia, herezya, niewiara przestały być zbrodniami; ale są jeszcze przestępstwa opinii, które zasadzają się na tem, że autor ma inne zdanie aniżeli jego sędziowie. Przestępstwa te równają myśliciela z zbrodniarzem. Ta sama izba sądowa, ciż sami sędziowie, policya poprawcza! więzienie! Na tej samej ławce, gdzie siedzieli przed nim członkowie Akademii francuzkiej hr. Montalembert i p. Prevost-Paradol, skazani jeden i drugi na miesiąc więzienia, członek Ciała prawodawczego p. Eugeniusz Pelletan, skazany na dwa miesiące więzienia, na tej samej ławce zasiada w tej chwili naczelny nasz redaktor.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 marca. Ostatni bal na ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności odbyty przyniósł 53 złr. straty, które mają być pokryte z funduszów przeznaczonych na utrzymanie ubogich. Jedyny to bal tegorocznego karnawału, który wypadł tak niepomyślnie, bo jak wiadomo, nie brakło ochoty do tańca. Przyczyny tego niepowodzenia nie można więc szukać w wstrzemięźliwości od tańca; wstrzymujemy się zaś od szukania jéj gdzieindziéj, w obawie aby nie narazić Towarzystwa Dobroczynności na większe jeszcze koszta, gdyby, jak to już raz uczyniło, chciało drukować sążnistą replikę na krótkie nasze uwagi.

— We środę w południe odbędzie się w Ratuszu miejskim zebranie Straży ogniowéj ochotniczéj, na które naczelnik jéj wzywa członków następującym okólnikiem:

Na mocy polecenia JWgo Prezydenta miasta Krakowa w dniu 9 b. m. do mnie wystosowanego, mam honor zaprosić wszystkich Członków Straży ogniowéj ochotniczéj na zebranie ogólne we środę t. j. dnia 13 marca o godzinie 12téj w południe do sali posiedzeń Rady miejskiéj w nowym Ratuszu odbyć się mające. Zechcą zatem wszyscy Członkowie Straży ogniowéj ochotniczéj wraz z kartami legitymacyjnemi straży w dniu wyżéj oznaczonym o godzinie 11téj przed południem na punkt zborny przybyć.

Wincenty Eminowicz
Naczelnik Straży ochotniczéj.

— W piątek umarł w Krakowie obywatel z Łomżyńskiego Trzeszczkowski licząc lat 40. Opuściwszy dom w r. 1864 w skutku wypadków politycznych, przemieszkiwał za granicą, a przybywszy w jesieni do Krakowa chory, już więcéj zdrowia nie odzyskał.

— *Rzegocina* (powiat Bocheński).

(*A. R.*) Jeżeli kiedy przez Rzegocinę do Sącza, Szczawnicy albo Krynicy przejeżdżać będziesz, usłyszysz po wzgórzach i lasach melodyjnie rozlegające się nabożne pieśni albo wesołe krakowiaki, a oko dostrzeże pod dębem lub rozłożystą gruszą pastuszka z książeczką w ręku; a jeżeli w niedzielę lub święto przed kościołem się zatrzymasz i próg świątyni Pańskiéj przekroczysz, zadziwisz się ujrzawszy klęczącą dziatwę, jak się modli na książce, — a gdy z radosnem sercem ich przewodnika nauczyciela śledzić będziesz, ażeby mu w duszy za podejmowaną pracę i starania około tego młodego pokolenia podziękować: zdziwisz się niepomału, że tutaj ani szkoły, ani nauczyciela nie ma, i że ta dziatwa z własnéj chęci, albo dla popisywania się śpiewem do téj nauki lgnęła i metodą śpiewania wyuczyła się w krótkim czasie i z łatwością czytać i pisać. To na początku małe grono wzrosło do 50 dzieci, albowiem dumne matki ze swoich małych śpiewaczek, biegły z drugiemi w zawody w posyłaniu nietylko córek ale i chłopców, co znowu ambicyę ojców w ten sposób rozbudziło, że niegdyś najwięksi antagoniści wszelkiéj oświaty, szkołę zbudować i nauczyciela uposażyć postanowili, i drugi już rok upływa, jak gmina nie szczędząc ostatniego grosza i mozolnéj pracy, porządną szkółkę na kilkadziesiąt uczniów a oraz pomieszkanie dla nauczyciela postawiła, i nie zapomniano także o przyrządach szkolnych. Ławki, tablica a na podwyższeniu stół i krzesło nauczycielskie, zdają się rychłego oczekiwać przybycia nauczyciela i uczniów.

Na kilkakrotne upomnienia ze strony Wielebnego księdza Plebana oświadczył wprawdzie c. k. urząd powiatowy w Bochni pod d. 10 listopada 1866 do L. 6688, że w skutek nakazu c. k. Komisyi krajowéj z dnia 31 maja 1866 do L. 13,064, komisya względem ustanowienia dotacyi dla nauczyciela wkrótce przez delegowanego do tego adjunkta H. nastąpi, lecz niestety! do tego czasu nie nastąpiła. Dwa lata straciła młodzież, a budynek szkolny, groszem od gęby wydartym zbudowany, stoi pustką i niszczeje. Zwracamy przeto uwagę, ażeby w sprawach dla kraju żywotnych z większą postępowano troskliwością.

— * W Polsce zaczynano dawniéj post wielki od niedzieli *Starozapustnéj*, czego pamiątką w téj nazwie została. Środa popielcowa dopiero za Innocentego IV stała się u nas pierwszym dniem postu. Post bywał tak ściśle zachowywany, że kiedy Erazm Ciołek biskup płocki przywiózł w wieku XVI papieskie zezwolenie na jadanie mięsa w zwykłe środy całego roku, nikt z tego korzystać nie myślał. Dopiero za Zygmunta Augusta na stole królewskim po raz pierwszy ukazało się mięso we środę, z powodu, że przy owym bankiecie Niemcy siedzieli. Gorszono się tem wielce. Władysław Jagiełło zwykle w piątki o chlebie i wodzie suszył, czasami tylko galaretę z ryb jadał. W rachunkach wydatków dworu jego, najczęściéj w poście powtarza się wypłata kuchmistrzom za kaszę, placki z serem, pirogi, obwarzanki, chleb pszenny, śledzie, miód i piwo domowego warzenia.

Wedle wykładu obrzędów kościelnych X. Pawła Rzymskiego (Warszawa 1857) *Gorzkie żale* śpiewane na nabożeństwach passyjnych, u nas szczególnie rozpowszechnionych, datują się od r. 1707, kiedy je w stolicy zaprowadzono, skąd w całéj Polsce w użycie weszły.

Ścisłe przestrzeganie postów utrzymywało u nas gospodarstwo rybne w szczególnem kwitnieniu, czego ślady pozostały w zapiskach wielorakich nazw licznych stawów i w mianach ryb, teraz już nie zawsze zrozumiałych. Pełno stawów i sadzawek było pod Krakowem — na targach zaś sprzedawano w czasie postu: klenie, szczuki, bolenie, kleszcze, rapy, szczubielice certy, piątniki, stopiaki, odechlice, pograniczniki, strakusy, marlice, kruki, łokietnice, zawianki, jedlce, płatarzeI, jazgarki, okleje, obłączki, amernice, węgorze z Torunia, łososie z Gdańska. Już r. 1549 zwożą śledzie holenderskie, a kawior sprowadzają z Wenecyi i z Turcyi. Proga, Strumieński, Strojnowski i inni piszący o gospodarstwie rybnem, mówią o szlachcie zamiłowanej w rybołostwie: że jako czaple z wody nie wychodzą, a cuchną rybami jak wydry. Z przysposabiania potraw rybnych mieliśmy sławę i za granicą. Bywały zupy z ryb, kotlety i przeróżne dania. Łososia i szczupaka przyprawiano żółto, inne ryby szaro. Przyprawianie owo rozmaite, zwało się: po królewsku, po węgiersku, czesku, holendersku, morawsku, po żydowsku — to ostatnie w użyciu zostało. Siedm dni moczono w ługu stokfisz, zanim na potrawę był gotów. Dla zachowania ścisłego postu przyprawiano często ryby nie masłem, ale oliwą lub nawet olejem z siemienia lnianego, konopnego, z orzechów, migdałów, maku i nasienia rzepaku. Łososie gotowano w burgundzkiem winie — zawsze zaś z zasady *ad pisces vinum misces*, oblewano wszelką rybę napojem Noego, o czem tak Miaskowski powiada:

„Co gotują? węgorze, śledzie, szczuki w soli,
Wyzinę, łososia, karpie, brzuchom na post gwoli.
Ci nie myślą mężnie z ciałem wstąpić w szranki,
Ale kuflem dwuuchym chcą szlamować dzbanki;
Bo jako to nie mogło ostać się bez wody
Co z niej wyciągnęły konopne niewody,
Tak ryby gotowane brzydzą się nią zasie
Ale piwo i wino każą wlewać na się.“

Bobry do ryb należały — z nich więc robiono postne kiełbaski i potrawki; zaś *plusk* czyli ogon bobra, był wykwintnym przysmakiem. Z ryb wydawano na stół naśladowane kuropatwy i ptaki. Bywali czasami smakosze, którzy rozmiłowani w rybnych potrawach z artystycznym kunsztem gotowanych, przyrządzali je sami w srebrnych rądelkach, jak ów sławny amator dobrego jedzenia Chomiński wojewoda mścisławski.

Pewno żadna inna potrawa nie stała się powodem do tylu przysłów, ile u nas od ryb i ich używania powstało. Dość przejrzeć choćby wykaz przywiedziony w słowniku Lindego pod wyrazem *ryba*.

— Doniesienia z Monachium i Drezna mówią o pogorszeniu się choroby księżnéj Zofii, córki króla Jana Saskiego, a żony księcia Teodora Bawarskiego. Co chwila oczekiwano jéj zgonu.

— W Moskwie opieczętowano składy spirytusowe kupca Lejbowa, albowiem w gorzelni jego, którą posiadał w gubernii Tulskiéj, wykryto przemytnictwo z pod opłaty skarbowéj i skazano go na zapłacenie 250,000 rubli.

— Wiadomo, że w Rosyi jenerałowie do wszystkiego są zdatni: są naczelnikami najrozmaitszych władz specyalnych, zakładów naukowych, bibliotek, archiwów i t. d. Oto znów przed niedawnym czasem dyrektorem akademii medyko chirurgicznéj w Petersburgu mianowany został jenerał Sievers.

— Dnia 9go marca chmury przeciągając sprowadziły dészcz, a wieczorem nawet ze śniegiem, dnia zaś 10 dopiero koło 12 w nocy drobny dészcz. Ciepło doszło dnia 9go do + 4°.2 od — 0°.8 a następnego do — 0°.7 od — 4°5. Wiatr słaby do północnego się zbliżający. Barometr zmienny, i tak dnia 9go o 2éj po południu wysokość jego = 324''',66 a 6éj d. 10go = 327''',64, zaś d. 11go o 6téj godzinie rano = 322''',48; zimna w tym czasie było — 0°.6 R.

— We wtorek dnia 12go marca, Śgo Grzegorza papieża.

TEATR. Dramatyczna literatura hiszpańska rzadkim bywa gościem na scenie polskiej, i jeżeli się nie mylimy, prócz Kalderona, mało które z imion sławnych w tym zawodzie na półwyspie iberyjskim, uzyskała u nas prawo obywatelstwa; a jednak literatura ta wydała perły najczystszej wody, jak o tem przekonać mogło publiczność ostatnie przedstawienie. *Donna Dianna*, komedya w 3ch aktach Augustyna Moreta, przełożona przez p. Wiktora Dołężana, którą po raz pierwszy ujrzeliśmy na scenie naszej, przypomina prostotą komedye greckie, a siłą, konsekwentnem przez najrozmaitsze odcienia przeprowadzeniem jednej idei, oraz naruszeniem starożytnych zasady: jedności miejsca, utwory szekspirowskie. Ma ona atoli pewną odrębność i oryginalność różniącą ją od pierwszych i drugich; wieje z niej atmosfera południa, pali się ogień, który zarówno poddmuchuje duma jak miłość, a każda zawada silniejszym prądem jedno z tych uczuć porywa.

Autor wspomnionej komedyi, Don Augustin Moreto y Cavanna, żył nieco poza pierwszą połową 17go wieku; z tej więc epoki datuje się utwór o którym mówimy, noszący pierwotnie nazwę: *El desden con el desden*. Molière, Gozzi i Schreivogel, przywłaszczyli pod różnemi tytułami to dzieło nieposzpolitego talentu swoim literaturom, a udatny przekład polski p. Dołężana dokonany został jak się domyślamy, według ostatniego z pomienionych autorów, który komedyi Moreta *El desden con el desden*, nadał tytuł: Donna Dianna.

Głównemi sprężynami w rzeczonéj komedyi jest jakeśmy rzekli duma i miłość. Donna Dianna córka i domniemana spadkobierczyni udzielnego hrabiego Barcelony Don Diega, głośna swemi wdziękami, zwabia kilku dostojnych pretendentów do swéj ręki. Lecz w rzędzie ich jeden Don Cezar książę Urgelu prawdziwą, bezinteresowną rozgorzał ku niéj miłością, dwaj drudzy Don Gaston hrabia z Foix i Don Luiz książę Bearnu mniéj byli olśnieni jéj czarującą pięknością niż widokami bogatego spadku. Dumna Donna Dianna chce widzieć wszystkich u nóg swoich, lecz wszystkim równą okazuje wzgardę. Don Cezar widząc odepchnięte swoje najgorętsze zapały, rozpaczy prawie oddawać się zaczyna, gdy sekretarz jego poufny Peryn wytrawny znawca serca kobiecego, radzi mu udawać zimną obojętność i wstręt nawet do kobiet, sam torując wybornie drogę do téj moralnéj maskarady. Donna Dianna oburzona, że jest ktoś co śmie urągać jéj pętom wszechwładnym, postanawia zalotnością ugiąć Don Cezara w jarzmo, a potem ze wzgardą odepchnąć. Lecz Peryn wszystko przewidział. Ułożył on całą intrygę tak, że Dianna w własne zaplątuje się sidła i sama zmuszoną jest wyznać swą miłość Don Cezarowi. Intryga oparta na psychologicznych fazach umysłu i serca tworzy w komedyi *Donna Dianna*, mistrzowski węzeł, który się sam z siebie, bez użycia zwykłego w nowszych komedyach *Deus ex machina*, bardzo naturalnie rozwięzuje. Jeżeli w komedyi téj, mianowicie na początku nie ma owéj gorączkowéj akcyi, która ciekawość widza trzyma w ciągłem zadyszeniu i stopniuje ją coraz bardziéj, jak to w najnowszych widujemy komedyach, jeżeli już od razu przewidzieć można rozwiązanie, to pomijmy, że autorowi którego dwa wieki od nas dzielą, niechodziło zapewne o niespodzianki, lecz o wspaniały, logiczny, w najskrytsze tajniki serca sięgający rozwój idei, którą w mistrzowskich kolorach uplastycznił.

Rzadko znaleść komedyą, któréj główne role byłyby trudniejsze do odegrania z całą prawdą, jak rola Donny Dianny, Don Cezara i Peryna. Dwie pierwsze z tych ról przypominają role Beatryczy i Benedykta w szekspirowskiej komedyi *Wiele hałasu o nic*, lecz delikatniejsze jeszcze są ich odcienia. Co tam było naturą, tu jest sztuką, co tam rozwijało się według teoryi kolejnego postępu wrażeń, tu jest krępowane faktyczną siłą ducha i potrącane nieubłaganą tylko ewolucyą chwiejnej walki. Rolę Donny Dianny odegrała p. Hofmanowa z talentem sobie właściwym, nie wyczerpując atoli owych misternych zaledwo dostrzegalnych odcieni przybranego charakteru, które rolę tę do potęgi wznieść mogą. P. Rapacki w roli Peryna pojął zdaniem naszem odmiennie od myśli autora, postać mądrego doradzcy, nadawszy jej trochę więcej komiki, a mniej żywéj powagi niżby jej ow *genius motor* posiadać winien. Lecz jeżeli obie wspomnione role były trudne, to za stokroć trudniejszą poczytujemy rolę Don Cezara, którą odegrał p. Benda, gdzie cieniować trzeba było arcydelikatnie udanie i prawdę; udanie bowiem w oczach Donny Dianny winno było mieć pozór prawdy, a w oczach publiczności pozór udania, przechował się atoli ciągle w grze p. Bendy pozór prawdy. Inne role były tylko cieniem na tle obrazu, dla tem większego uwydatnienia światła.

Publiczność bardzo nieliczna oklaskami pożegnała występujących.

KONCERT. Wczorajszy koncert p. Wład. Smietańskiego pianisty, odbył się świetnie wobec licznie zgromadzonej publiczności. Koncertant wykonał dzieła Liszta, Chopina, Bethovena, a zarazem i swoje kompozycye. Wielka biegłość obok delikatnego cieniowania i czystości trylów, stawiają młodego artystę w rzędzie znakomitszych dzisiejszych pianistów. Uwertura z „Wilhelma Tella“ układu Liszta i *Sonata appassionata* Bethovena, są kompozycyami tego rodzaju, że przełamanie technicznej ich strony, już stanowi o talencie wykonawcy. P. Smietański w tych dwóch utworach pokazał, że nie ma dlań trudności. Szalejącą burzę we *finale Appassionaty* oddał z takim spokojem, jakby tam nie było ustępów, które nawet dobrze grających swą zawiłością straszą. We własnych kompozycyach dał dowód, że i to pole muzyki nie jest mu niedostępnem, a szczególniej *Valse-Capricio* odegrany na żądanie, uderzył oryginalnością i świeżością pomysłu, co tem większą zasługą, że wiele kompozycyj nowszych tego rodzaju bywa po większej części plagiatami. Kompozycye p. Smietańskiego będą przystępnemi tylko dla tej małej liczby grających, którzy, podobne charakterem Rubinsteinowskie utwory, oddać potrafią.

Oprócz samego koncertanta, wystąpił p. R. Koncelik, tenorzysta z Wiednia. Czystym, piersiowym głosem odśpiewana *Cavatina* z „Trovatore“ pokazała, że śpiewak obok dobrego głosu, posiada również dobrą szkołę.

Przy tej sposobności nie możemy się wstrzymać od zrobienia wzmianki o amatorce, która choć przemilczana na afiszu, była okrasą koncertu. Dźwięczny i sympatyczny głos mile uderzał ucho, a w odśpiewanym figlu muzycznym „*L'eclat de rire*“ tyle było naturalności, że słuchacz mimowolnie się uśmiechał.

Sprawy Sądowe.

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym Sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek dnia 12: Hołysta Jakóba i wspólników — o ciężkie obrażenie ciała; Szóstaka Marcina — o gwałt publiczny; Germka Walentego i wspólnika — o kradzież; Ziobrowskiej Tekli — o kradzież; Szewczykiewicza Michała — o kradzież.

We środę dnia 13: Kleinmanna Joachima i wspólników — o ciężkie obrażenie ciała i oszustwo; Kuchny Karola — o kradzież.

We czwartek dnia 14: Szyi Wolfganga — o bankructwo podstępne; Mroczka Stanisława — o kradzież; Wątorskiego Jana — o kradzież.

W piątek dnia 15: Gdawskiego Jana — o kradzież; Przekasowej Zofii — o kradzież; — Ciechulskiego Wojciecha — o ciężkie obrażenie ciała; Burzyńskiego Antoniego i wspólników — o kradzież; Silbigiera Adolfa — o sprzeniewierstwo.

W sobotę dnia 16: Wróbla Pawła — o ciężkie obrażenie ciała; Kowalskiego Macieja i wspólnika — o kradzież; Wiskowicza Kajetana — o kradzież; Prawiczka Wilhelma i wspólnika — o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 10go do 11go marca.

HOTEL POLLERA: Feliks Ciszewski właściciel dóbr, bar. Wilczek właściciel dóbr, Jan Górski właściciel dóbr z Kongresówki, B. Luców kupiec z Berna, J. Hamburger kupiec z Wrocławia, Emanuel Henke z Wiednia, B. Fogler kupiec z Morawy.

HOTEL SASKI: Stefania Milicka z Galicyi, Józef Soczyński, Jan Rucki z Warszawy, Karol Puza, Antoni Niedzielski właściciel dóbr, Erazm Niedzielski właściciel dóbr, Józef Sobucki z Galicyi, Eleonora Michałowska właścicielka dóbr, Michalina Lohmanowa właśc. dóbr z Kongresówki, Wojciech Weinstein kupiec z Morawy, Karol Reilich kupiec z Wiednia.

HOTEL DREZDENSKI: Wernicki Józef ze Lwowa, Juliusz Löbethal Dr med. z Wrocławia, Mikołaj Wysocki rządca dóbr z Kongresówki.

HOTEL POD ROŻĄ: Franciszek Hucbenbauer z żoną i córką właściciel dóbr z Galicyi, Karol Lijohowski dzierżawca z Kongresówki, Ludwik Herstein ze Lwowa.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd tarnopolski o dozwoleniu zaintabulowania Antoniego Senika na realności tamże pod L. 448; kurator Dr Schmidt.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie odbyło na dniu 6 marca pod przewodnictwem swego protektora hr. Alfreda Potockiego posiedzenie, i postanowiło: 1. Zamianować na członków zarządu pp. Ludwika Pierożyńskiego, Jana Lityńskiego, Dra Mikołaja Lipińskiego i Józefa Majera, upoważnić tychże do zbierania subskrypcyj i wkładek pieniężnych, które do rąk p. L. Pierożyńskiego oddawane, a następnie w kasie oszczędności tymczasowo lokowane będą. 2. Podać prośbę do Rady gminnej miasta Lwowa o wydzierżawienie ogrodu ze sadem, przy ulicy Piekarskiej się znajdującego. 3. Zwołać walne zgromadzenie wszystkich członków Towarzystwa na dzień 24 marca r. b. do małej sali ratuszowej. 4. Zatwierdzić p. Karola Widmana na posadzie sekretarza Towarzystwa z płacą 30 złr. miesięcznie.

Lwów 9 marca. Na wczorajszym targu były ceny następujące: mec pszenicy (85 ft.) 4 złr. 69 c., żyta (80 ft.) 2 złr. 97 c., jęczmienia (69 ft.) 2 złr. 10 c., owsa (49 ft.) 1 złr. 36 c., hreczki 2 złr. 78 c., grochu 3 złr. 5 c., ziemniaków 1 złr. 39 c., cetnar siana 93 c., sąg drzewa bukowego 10 złr. 58 c., sosnowego 7 złr. 72 c. (*G. Lw.*)

Lwów 8 marca. (*Sprawozdanie tygodniowe.*) W ostatnich ośmiu dniach padał śnieg i było posępnie.

Handel towarowy. Nadeszło kilka spóźnionych przesyłek manufaktów z jarmarku berneńskiego, a dowóz kawy, cukru i kos był znaczniejszy niż w poprzednich tygodniach. Jako osobliwość zasługuje na wspomnienie, że z Wrocławia i Lipska dowieziono do Galicyi znaczniejszą ilość cebuli, około 1900 cetn. i handel tym artykułem mógłby być szczególnie korzystny, gdyby można liczyć na odbyt przez kilka miesięcy, w Prusach bowiem korzec cebuli kosztuje 4½ talara, a w Galicyi 16 złr. Najwięcej cebuli dowieziono do Jarosławia; wczoraj i przedwczoraj nadeszły pierwsze przesyłki do Lwowa. Do Prus wolno już wywozić nietylko wełnę, ale także pierze i szczeć, lecz z dołączeniem świadectw zdrowia za pośrednictwem pana Kuźnickiego i sp. w Oświęcimie. C. k. uprzyw. kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecka od d. 1 b. m. weszła w bezpośredni związek z c. k. uprzyw. austr. koleją państwa, i nadto utorowała bezpośredni związek w komunikacyi towarów między Czerniowcami, Kołomyją i Stanisławowem z jednej a Wrocławiem i Szczecinem z drugiej strony.

W handlu zbożowym w pierwszych dniach tego tygodnia ceny spadły, później gdy znowu przybyło kilku kupców pruskich i w jednym dniu zakupili 4500 korcy pszenicy, pszenica poszła w górę tak, że gatunki 170 ft. płacono po 10 złr. 40 c., w końcu tego tygodnia spadła znowu na 10 złr. Zresztą wywóz pszenicy trwać będzie ciągle aż do przyszłych zbiorów, jest bowiem zawartych wiele umów do odstawy w kwietniu i czerwcu. Żyto odchodzi powiększej części tylko do Czech i Morawii, bo do Mysłowic i Wrocławia dowożą ten artykuł z innych krajów. Na jęczmień nie było odbytu, owies poszukiwany jest do odstawy dla magazynów rządowych. Loco Lwów były ceny następujące: pszenica 170 ft. 10 złr. 15 c., żyto 160 ft. 6 złr. 30 c., jęczmień 140 ft. 5 złr. 20 c., owies 100 ft. 2 złr. 60 c., soczewica 8 złr., bób 12 do 15 złr., siemię konopne 4 złr. 20 c., lniane 10 złr. 50 c., nasienie koniczu 64 do 66 złr., rzepak 11 złr., hreczka 5 złr. 40 c., kasza hreczana 9 złr. 60 c., lnianka siewna 9 złr. 60 c., groch 6 złr. do 8 złr., proso 4 do 5 złr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: *Bochnia:* pszenica 170 ft. 11 złr., jęczmień 141 ft. 6 złr. 20 c., żyto 160 ft. 7 złr. 35 c., owies 100 ft. 2 złr. 55 c., odbyt nieożywiony. *Rzeszów*: pszenica 170 ft. 10 złr. 20 c., żyto 160 ft. 7 złr. 5 c., jęczmień 140 ft. 5 złr. 60 c., owies 98 ft. 2 złr. 80 c., brak popytu i wysokie ceny stawiane przez właścicieli tamują odbyt. *Przemyśl:* pszenica 170 ft. 10 złr., jęczmień 139 ft. 5 złr. 50 c., żyto 160 ft. 6 złr. 80 c., owies 99 ft. 2 złr. 80 c., odbyt w ogóle bardzo słaby, tylko żyto zakupywano na konsumcyę. *Sędziszów:* pszenica 170 ft. 10 złr. 5 c., jęczmień 140 ft. 5 złr. 45 c., żyto 160 ft. 6 złr. 80 c., owies 98 ft. 3 złr., odbyt w ogóle bardzo słaby. *Tarnów:* pszenica 170 ft. 10 złr. 89 c., żyto 160 ft. 7 złr. 50 c., jęczmień 141 ft. 6 złr. 15 c., owies 100 ft. 3 złr. 50 c., dowóz bardzo mały z powodu złych dróg, ale i odbyt słaby. *Dębica:* pszenica 170 ft. 10 złr. 50 c., jęczmień 141 ft. 6 złr., żyto 160 ft. 7 złr. 25 c., owies 100 ft. 3 złr. 35 c., ceny pszenicy spadają, na jęczmień nie ma odbytu, żyto i owies trzymają się w cenie. *Jarosław:* pszenica 170 ft. 9 złr. 80 c., jęczmień 140 ft. 4 złr. 80 c., żyto 160 ft. 6 złr. 10 c., owies 98 ft. 2 złr. 70 c., odbyt bardzo ograniczony przy słabym popycie.

Bydła rzeźnego i opasowego wywieziono w tygodniu ubiegłym z Galicyi przez Kraków do Oświęcima 850 sztuk. (*G. Lw.*)

W Czersku, w powiecie Chojnickim w Prusiech polskich istnieje od r. 1862 szkoła uprawy łąk, której celem jest kształcić gospodarzy łąkowych, coby się znali na utrzymywaniu, osuszaniu i skrapianiu łąk. Zwią tam takich ludzi *łężnikami*, od nazwy *łęg*, co znaczy mokrzadło. Nauka trwa półtora roku, a udziela się bezpłatnie, ale uczniowie muszą się utrzymywać swoim kosztem. Po ukończeniu nauk, składa się popis, i otrzymuje się świadectwo.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Bukareszt 9 marca wieczór. Książę przyjął wprawdzie dymisyę ministrów, ale do tej chwili gabinet nie jest jeszcze złożony. Stefan Golesko otrzymał polecenie złożenia gabinetu, ale utrzymują, że mu się nie powiodło.

Ateny 7 marca. Parowiec „Arkadion“ przybył do Syry z pierwszej swojej podróży do Krety; złożył on w Sfakii cały ładunek i przywiózł do Syry familie kreteńskie.

Konstantynopol 9 marca po południu. Porta gotowa wykonywać lojalnie i praktycznie hathumajon, oświadcza, iż dalsze koncesye dla rajasów byłyby zbyteczne. Porta przystała na wszystkie żądania Serbii. Przybyli tu delegowani z Kandyi.

Nowy Jork 7 marca wieczór. W poniedziałek Izba reprezentantów odroczy się do maja. Projekt postawienia prezydenta w stan oskarżenia odesłany został aż do owego czasu do komitetu sądowego.

Politik, dziennik prażski, przytaczając program dla delegacyi do Rady państwa postawiony w jednem z pism polskich, a zależący na tem, „aby w sprawach autonomii krajowej głosować z federalistami, w sprawach zaś wolności politycznej głosować z frakcyami liberalnemi stronnictw narodowych“ — pisze co następuje:

„Mało do tego dodać mamy i tylko o rezultacie podobnej polityki. Głosowanie z federalistami w sprawach autonomii krajowej jest złudzeniem w zgromadzeniu, gdzie nie będzie wcale federalistów. Głosowanie w sprawach wolności politycznej piękną jest rzeczą, ale tam gdzie są żywioły, którym stanowczo chodzi o wolność polityczną; ale samo z siebie rozumie się, że takich żywiołów nie można znaleźć w obozie przeciwników autonomii krajowej, o wolności bowiem bez autonomii krajowej pomyśleć w Austryi niepodobna. Czy więc Polacy wtedy zechcą lub nie, z całą opozycyą swoją będą tylko ozdóbką wzmacniającą obóz tych, którym autonomia krajowa jest solą w oku, i którzy otwierają kolej wolności politycznej postępowaniem z wolnością polityczną niezgodnem. Życzymy Polakom szczęścia w tem towarzystwie“.

Rozprawy nad konstytucyą Związku niemieckiego, rozpoczęły się w parlamencie berlińskim w sobotę. Zapisało się od razu do głosu 29 mówców za projektem konstytucyi przedłożonym Izbie, a 16 przeciw projektowi. W poniedziałek miały być prowadzone dalsze obrady nad tym przedmiotem. Zapisali się za projektem: Twesten, który jednak zgadzając się na zasady, domagał się wprowadzenia różnych zmian w ustawę, a mianowicie zapewnienia rozwoju praw ludu, odpowiedzialnego rządu związkowego, prawa uchwalania budżetu, od czego tym jednym razem czyni wyjątek, przyzwalając na ryczałtową sumę wydatków z powodu, że reforma wojskowa nie jest jeszcze wykończoną, a koszta jej z góry oznaczyć się nie dadzą. Dalej za wnioskiem zapisali się: Michaelis, bar. Vincke, Gottberg, Dr Köster, Dr Braun z Wiesbaden, Wagener, Dr Prosch, Dr Gerber, Miquel, Zehmen, hr. Gallen, hr. Bethusy-Huc, Puttkammer, Dr Sybel, Assmann, Wachler, Watzdorf z Weimaru, Scherer, Fries, Weber z Hanoweru, Dietze, Kehler, Bennigsen, hr. Bassewitz, hr. Loe; przeciw: Waldeck, Lasker, Dr Michelis, Rohden, Dr Rée, Groote, bar. Münchhausen, Duncker, Mallinkrodt, Schulze z Berlina, Wigand, Ausfeld, Bonness, Dr Schleiden.

Po pięciokwadransowej mowie Twestena, którą uważać można właściwiej za przeciwną projektowi, niż za polecającą, godzinę całą mówił Waldek, też same co i Twesten wprowadzając żądania zmian. Powiada on, że projekt konstytucyi tworzy parlament dla spraw celnych i związek celny i ekonomiczny, ale nie tworzy konstytucyjnego państwa związkowego, a przeto nie przyciągnie ku sobie Niemiec południowych. Miquel oświadcza, że projekt odpowiada potrzebie obecnej chwili i gotów ponieść Związkowi wszystko w ofierze, nie wyjmując wolności. Jedność Niemiec jest pierwszym w oczach jego warunkiem, reszta przyjdzie sama z siebie. Gerber widzi w projekcie prawną podstawę organiczną Niemiec. Rée oświadcza się przeciw projektowi, jako zagrażającemu wszystkim konstytucyom w Niemczech, zagrażającemu wolności, jedynej broni przeciw antipruskim dążnościom w Niemczech. Wagener znany współpracownik *Gazety krzyżowej* i niegdyś najzapalczywszy reakcyonista, a dziś ministeryalny urzędnik, widzi w projekcie rządowym wszystkie zalety, a żadnej wady. Projekt zapewnia korzyści materyalne, które więcej warte niż wszystkie prawa zasadnicze. Rohden upatruje w projekcie zupełne pominięcie Austryi, przez co Niemcy tameczni zostawieni są na pastwę Czechów i Madziarów. Pragnie on także konstytucyi, któraby mogła ogarnąć ogół dawnego Związku niemieckiego. Na tem skończyły się rozprawy dnia pierwszego.

We Francyi mniej uwaga publiczna zajętą jest rozprawami Ciała prawodawczego niż procesem Girardina. Na jego artykuł o wyroku skazującym, a podany powyżej, odpowiadają dzienniki półurzędowe z umiarkowaniem, jakby nie chcąc stawiać tego sporu na ostrzu stronnictw. Wypowiedzenie przyjaźni przez Girardina jest po części oznaką jego dumy, ale oraz i odwagi. Nie ma we Francyi wolności druku, ale mimo tego, oprócz Anglii i Włoch, nie masz w Europie kraju, gdzieby mógł powiedzieć publicysta tyle, co powiedział p. Girardin z powodu swojego skazania.

Wiadomości z Irlandyi dochodzące do 7go i 8go marca rano, nie przynoszą nic nowego, a nawet nie wyjaśniają wielu dawniej doniesionych. W okolicy Dublina wojsko ucierało się z garstkami powstańców, których około 300 wzięto w niewolę. W Templemore i Thurles zabrali powstańcy broń, a Tipperary zagrożone jest oddziałem półtoratysiącznym powstańców. Wysłano tam jazdę i artyleryę. W ogóle ruchy więcej na południu niż na północy objawiają się. Nie mają one żadnego widoku powodzenia. W tym duchu zrobione były oświadczenia ministrów w obu Izbach.

Dzienniki angielskie ogłaszają proklomacyę tymczasowego rządu narodowego w Irlandyi w imieniu Rzeczypospolitej Irlandzkiej wydaną. Wymienione są tam uciążliwości zielonej wyspy, konieczność utworzenia republiki demokratycznej i sprawa Fenistów postawiona jako sprawa wolności i sprawa wspólna wszystkich miłośników wolności. Nikomu zaś w Anglii nie przyjdzie na myśl, aby ogłoszenie takie dokumentu mogło być uważane za wspólnictwo ze sprzysiężeniem.

Piszą nam właśnie z Wiednia, że według obiegających tam pogłosek miało przyjść między Serbią a Czarnogórą do zawarcia umowy, niby przymierza odpornego, złożonego z 17 artykułów, na przypadek potrzeby. Serbia przyznaje podobno w tym traktacie Czarnogórze prawo do rozszerzenia posiadłości swoich w sąsiednie nahie Hercegowiny tudzież pomorze Sutoriny.

Presse i *Debatte* dowiadują się, że w Wiedniu bardzo powątpiewają o prawdziwości doniesienia petersburgskiego, jakoby poseł rosyjski w Konstantynopolu łącznie z posłami innych mocarstw żądał od Porty wprowadzenia w wykonanie hathumajonu z r. 1856. Mianowicie zaś poselstwo rosyjskie w Wiedniu zaprzecza, aby wiedziało o podobnym kroku, tudzież, że poszukują źródła tej wiadomości.

Depesza dotycząca petersburska nosiła datę 7go marca. Mówiła ona o wykonaniu hathumajonu i o koncesyach dla chrześcijan. Źródło jej jest co najmniej półurzędowe, bo jak wiadomo, bióra telegraficzne rosyjskie nie puściłyby depeszy tej, gdyby ona nie odpowiadała widokom rządu rosyjskiego. Wiadomość może być błędną — nie przeczymy, ale właśnie jeżli nie było postawionego podobnego żądania w Stambule, to depesza ta miała tylko na celu wprowadzenie opinii publicznej na mylne drogi.

Izba deputowanych w Lizbonie zajmowała się d. 1 b. m. reformami wniesionemi przez ministeryum sprawiedliwości, a mianowicie zmianą ustawy karnej, przedewszystkiem zaś zniesieniem kary śmierci i robót ciężkich. Faktycznie nie było w Portugalii od 20 lat egzekucyi na karę śmierci, a mimo tego liczba zbrodni nie powiększyła się.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Kursa. Wiedeń 10 marca godzina 2 po połud. Metaliki 60·60. — Pożyczka narodowa 70·50 — Losy z roku 1860 88·20. — Akcye banku 739. — Akcye kred. 187·70. — Londyn 127·60. — Srebro 125·50 — Dukat 6.01 5/10.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

† (370-2-3)

Dnia 16go Marca r. b. odprawiać się będzie
W KOŚCIELE ŚW. ANNY
o godzinie 9 rano doroczne
Nabożeństwo żałobne,
za duszę ś. p.
STANISŁAWA BOGUŃSKIEGO
na które Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego, dopełniając woli swego Zapisodawcy, i pozostała po tymże Wdowa, niniejszem zapraszają Krewnych, Przyjaciół zmarłego i prawowiernych Katolików.

Wyszła właśnie z pod prasy książka w 2ch tomach p. t.
„Juliusz Słowacki, jego życie i dzieła, w stosunku do współczesnej epoki“,
przez ANTONIEGO MAŁECKIEGO.

Dzieło to, zawierające w sobie liczne wyjątki z korespondencyi Słowackiego, jako też rozbiory najcelniejszych jego utworów, obejmuje 40 arkuszy bitego druku. Format większa ósemka — wydanie ozdobne. Cena sklepowa 4 złr. Sprzedaje się we Lwowie u *Milikowskiego* i *Wilda*; w Stanisławowie i Tarnowie w księgarniach *Milikowskiego*; w Krakowie u *Friedleina*; w Przemyślu u *Braci Jeleniów*; w Rzeszowie u *Pelara*. (444-1-4T)

Mieszkanie
na przedmieściu Piasek.

Dwa pokoje, dwie Nyże, Kuchnia, oraz Ogródek,
od 1go Kwietnia b. r.
do wynajęcia.
Wiadomość w handlu ***Wojczyńskiego.***
(451-1 3)T

Wyzina krymska

mało solona, zupełnie świeża nadeszła do Handlu
Edwarda Fuchsa
W KRAKOWIE;
również poleca tenże Handel
Kawior Astrachański (gruboziarnisty),
różne marynaty, ryby wędzone, jako to:
Łososie, Węgorze, Śledzie, Piklingi, Sielawy
i t. p. (459-1-4)

Produkta i wyroby farmaceutyczne
p. LEPERDRIEL
w PARYŻU.

Toile Vésicante płótno sprawującęszybko na pęcherzenie niedrażniące bynajmniej słabego.
Plaster z Thapsia Dra Reboulleau odwracający słabość na punkt inny, zastępujący oliwę krotońską, a niemający wad tej ostatniej.
Mouches de Milan przylegające do ciała.
Plastry wszelkiego rodzaju (Sparadraps) przylegające do ciała. Plaster za smoły burgundzkiej prosty i zaprawiany emétykiem. Diachylon Vigo C H itd.
Kitajka i Papier sprawiające bąble (Epispastique) wszelkiego rodzaju utrzymujący wizykatorye.
Groch elastyczny do apertur z gutaperki, z rośliny topolówki, ułatwiający ropienie jak również z wilczego łyka.
Serre-bras i kompressy udoskonalone.
Pończochy przeciw wzdęciu żył w nogach (Varices).
Pasy hypogastryczne dwóch gatunk3w, jeden oznaczony literą A z materyi elastycznej, drugi znaczony literą B, miększy, udoskonalonego wyrobu.
Capsules vides de Le Huby próżne powłoki do zażywania nieprzyjemnych lekarstw.
Trociny z drzewa Quassia Amara wyborny środek toniczny.
Elixir toniczny z Quassia Amara.
Sole musujące przeczyszczające. Sól przeczyszczająca sody i żelaza, sól cytrynianu i węglanu lithiny ziarnista i w kawałkach **przeciw podagrze.**
Amerykkańskie pigułki przeciw podagrze.
Apteczki kieszonkowe p. Marinier kształt i wielkość cygarniczek.
Kitajki Vulnéraire Marinier prostsze i lepiej przylegające niż kitajki angielskie.

☛ Sprzedaż hurtowa na ulicy Ste Croix de la Bretonnerie 54, sprzedaż drobiazgowa na ulicy Montmartre, 76 — w Paryżu; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego*; we Lwowie w aptece p. *Mikolasza.* (449-1-10)

Do
Moich Wspólników Cichych
byłego Domu zleceń
w Nowym Sączu.

Mając zamiar zrobić publiczne sprawozdanie o byłej spółce Domu zleceń w Nowym Sączu, czuję potrzebę na wszelkie wątpliwości, na wszelkie zarzuty, jakieby mię spotkać mogły, odpowiedzieć, usprawiedliwić się, lub zadosyć uczynić; a to stósownie do kontraktu zawartego z moimi Cichymi Wspólnikami, a mianowicie §. 15, który na ten wypadek zastrzega sąd polubowny. Proszę więc, aby na ręce pełnomocnika większości Wspólników Wgo Franciszka Trzecieskiego wszelkie zarzuty, jakieby kto mieć mógł do mnie jako byłego firmującego i dyrektora tego zakładu z odpowiednimi dowodami, w przeciągu dwóch miesięcy od ogłoszenia niniejszego, przesłać raczył. — Równie upraszam Szanowną Komisyą likwidacyjną, aby dalsze rachunki, a mianowicie od miesiąca Lutego 1865 r. do końca w przytomności mojej sprawdziła, jak znajdzie orzekła, i albo odpowiednie absolutoryum wydała albo do załatwienia przed kompetentny sąd przedłożyła.

Limanowa d 5 Marca 1867.
(440 2-3) ***Józef Mars.***

HANDEL KORZENNY
K. Sroczyńskiej
W KRAKOWIE
Rynek główny N. 36 od ulicy ś. Jana.
poleca:

Cukier Melis najlepszy w głowie ft. 30 c.
„ Kanar „ „ „ 32 „
Świece Stearynowe „Helios“ funt 58 „
„ Parafinowe alabastrowe „ 60·65
„ Naftowe czysto-białe funt 48 c.
Mydło żółte . . . . „ 28 „

Kawy — Herbaty — Rumy — Araki — Śliwowice — Wódki — Wino czerwone i białe — i wiele innych towarów kolonialnych w gatunkach wyborowych, po cenach najumiarkowańszych.

(414-3) ***L. Sroczyński,*** prok. pr.

Progów dębowych
150,000 sztuk

do Pruskiej kolei, Stacya Szulitz nad Wisłą,
ktoby się podjął liwerować, a to **30,000,** sztuk **do Września b. r.,** resztę **120,000** w **dwóch następnych latach,** raczy się zgłosić z deklaracyą do **kantoru** interesów prywatnych ***L. Sroczyńskiego,*** w Krakowie, Rynek N. 43. (433-3)

Świadectwo lekarskie.

Wyrabiane przez nadwornego dostarczyciela pana Franciszka **Stollwerka** w kolonii **Cukierki piersiowe,** mogę po dokładnem zbadaniu polecać w kataralnem zajęciu gardła i piersi i z tegoż pochodzącej chrypce, suchym kaszlu, i w rozdrażnieniu gardła.

Przez ciągłe używanie tychże, rozdrażnienie rury oddechowej ułagadza się, chrypka szybko ustępuje i odpluwanie widocznie ułatwione, czego nie tylko na sobie i mojej familii, ale także na moich pacyentach przekonać się miałem sposobność.

Magdeburg 11 grudnia 1858.

Dr *Lemke* król. Nadlekarz sztabowy.

Powyższe sławnie znane **Cukierki piersiowe Stollwerka** po 30 c. za pakiet są do nabycia w Krakowie w aptece *A. Aleksandrowicza.* (328)

KAZIMIERZ MASTALSKI,
Krawiec Męzki
W WIEDNIU,

otworzył sklep w mieście, na Pańskiej ulicy pod N. 6 w pałacu księcia *Lichtensteina,* ze składem gustownych i trwałych materyj, jako też gotowych zimowych i letnich ubiorów, polecając się względom łaskawym, z tem dołożeniem, iż wymaganiom ze wszech względów, tak co do szybkiej roboty, jako też co do najnowszego fasonu, po miernej cenie, zadosyć uczynić jego najusilnielszem staraniem będzie.
(429-2.4)

Piękny majątek ziemski

w bliskości Tarnowa mający około 1000 morgów pola, lasów i łąk stawy — Młyn, Propinacyą ładny i przyjemny dwór z parkiem, ogrodem warzywnym i owocowym — **jest do wydzierżawienia lub do sprzedania.**

Bliższa wiadomość *w Hotelu Pollera* pod Nr. 41 lub u właścicielki *Adelajdy Pischtek* w Sieradzy przy Tarnowie. (378-1-3)

Dla fotografów!
AUGUST ANGERER
W WIEDNIU,
Gumpendorferstrasse N. 9,

poleca swój bogato zaopatrzony jeneralny skład wszystkich artykułów potrzebnych dla fotografów. Tamże dostarcza się wszelkich gatunków objektywów (Voigtländer itd.) po oryginalnych cenach fabrycznych, najpewniejszych chemicznyc preparatów, najlepszych papierów albuminowych, kollodij, kamer, statifów, albumów, kartonów z firmą, passepartouts i berlińskich kartonów w każdej wielkości, sukien na tła, maszyn do satynowania, fotograf. książek podręcznych itd., po najtańszych cenach. Pozostałości srebrne przyjmuje się i spienięża. Cenniki gratis. Waga i miara wiedeńska. (430-3-16)

Nie opuszczac sposobnosci
i podać rękę szczęściu!
☛ 200,000 złr. ☚

40,000 złr., 2 razy po **20,000 złr.,** 2 razy po **5,000** i **1,600 złr.** mniejszych wygran,
wyciągnięte będą już
w Poniedziałek 1go Kwietnia
w Wiedniu na ciągnieniu
LOSÓW KREDYTOWYCH.

Numera z następujących Seryj:
2020, 2140, 2240, 2555, 1175, 1782, 3978,
ofiaruje za opłaconem nadesłaniem kwoty 4 złr. za 1 sztukę promesy wraz ze stęplem.

☛ Zamówienia za pobraniem **całej** należytości pocztą nie będą uwzględnione. Na żądanie otrzymuje się urzędowy wykaz wygran i wygrane pieniądze natychmiast odesłanemi będą. W razie, gdyby która z przytoczonych seryj nie była już do wzięcia, będzie inszą zastąpioną.

☛ Najwyższe zaliczki na papiery wartościowe pod najdogodniejszemi i najkorzystniejszemi warunkami.

☛ Zakupno i Sprzedaż papierów rządowych każdego rodzaju szybko, sumiennie i tanio załatwia.

(448-2-12) ***Izaak Cohen,***
Bankier w Wiedniu Kärntnerstrasse N. 8.

APTEKA HOMEOPATYCZNA
zum „Einhorn“
***Franz Vszeteszka,* Prag, Allstädter**
Ring 551—1.

Poleca pp. Lekarzom i Szanownej Publiczności **wszystkie** tamże najstaranniej wyrabiane i co rok odnawiane **homeopatyczne środki lekarskie,** jako też **domowe. podróżne, weterynaryjne i kieszonkowe Apteki** w wykwintnej lub prostej oprawie.

☛ Szczegółowe **cenniki** na opłacone żądanie bezpłatnie się rozsyłają. (348-4-6)T

W moc §. 7 Statutów Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Rektyfikacyi i wywozu spirytusu, stósownie do uchwały Rady Zawiadowczej, z dnia 21 Stycznia 1867 roku.

Otwiera się Subskrypcya na akcye tegoż Towarzystwa
w sumie 300,000 złr. w. a.
Subskrypcya otwartą będzie przez dni 30
a to:
od d. 20 Lutego do 20 Marca 1867 r.

Przyjmują podpisy i wydają pokwitowania na odebrane wkładki:
***Filia Banku Anglo-Austryackiego* we Lwowie.**
F. J. Kirchmayer* i *Syn dom Bankierski **w Krakowie.**
W. Kochanowski, Doktor Praw **w Czerniowcach.**

Lwów dnia 16 Lutego 1867 roku.
(344-6) ***Z Rady zawiadowczej.***

PATENTOWE UNION-REWOLWERY.
Pod gwarancyą.

Ten przez nas wynaleziony, według zupełnie nowego systemu ułożony, przez Świetną techniczną Komisyę egzaminazacyjną uznany za niewyrównany rewolwer, tem więcéj teraz winien zwrócić uwagę wszystkich przyjaciół broni i potrzebujących takowej i wszędzie szybki odbiór znaleźć, że stare bronie strzelnicze straciły wartość dla swej małej działalności, a broń z tyłu nabijana sama jedna panuje nad niemi wszystkiemi. Nasz rewolwer, lekki i elegancki w kształcie, posiada nadewszystko ten do ocenienia przymiot, że jego walec nie jest ani zeszrubowany, ani lutowany, ale z jednego ścisłego, przeciwko każdemu niebezpieczeństwu zabezpieczającego, kawałka zrobiony; dalej robota nabojów jest taka, że mimowolny wystrzał, jak niestety bywa przy inszych rewolwerach, miejsca mieć nie może — nakoniec, że można walec za pomocą bardzo prrostego i szybkiego sposobu wyjąć i zastąpić inszym, przez co jest możebnnem w jednej minucie dać 14 strzałów. Każden walec można nabić 7ma nabojami; dalekoniosłość i dokładność naszej broni jest nadspodziewaną; na odległość stu kroków można strzelać z pełną siłą i pewnością; cała rękojeść tychże jest bardzo prosta, a czyszczenie bardzo wygodne. Obok tych wszystkich zalet są nasze Union-Rewolwery **szczególnej taniości.** Sprzedajemy takowe według wykwintności.

Wielkie Rewolewery 9 cali długie z 7 strzałami 7 Mm za sztukę 20 do 25 złr.
Małe ozdobne kieszonkowe Rewolwery z 7 strzał. 5 Mm za sztukę 20 do 23 złr.
Osobny walec . . . . 5 złr.
100 sztuk nabojów 7 Mm 3 złr. 50 c. — 100 sztuk 5 Mm 2 złr. 30 cent.
1 torba skórzana 2 złr.

Szczególniej bogate ozdoby ze złotem, srebrem, kością słoniową, perłową macicą, osobno liczone będą.

Zamiejscowe zamówienia za pobraniem należytości pocztą będą natychmiast wysyłane.

(264-4-12)T ***„I Eigner & Comp.***
K. k. priv. Rewolwer-Fabrik in Wien. Niederlage: Stadt, Wallfischgasse N. 6.“

Najpewniejszą pomoc włosom
daje tylko jedna
wyłącznie uprzywilej.
POMADA CHINOWO-GLYCERYNOWA
wyrobu
E. Grossa i G. Hella
Magistrów farmacyi w Wiedniu.

Używając tej Pomady przez ośm do dziesięciu dni, usunie się w zupełności wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, a przez dalsze używanie dno włosów będzie oczyszczone, wzmocnione i do nowego gęstego porostu włosów ożywione. Ciągle używając tej Pomady, zapobiegnie się na zawsze wypadaniu włosów.

Jako dowód prawdziwości tego, przytaczamy tu następujące świadectwa;

PP. Gross i Hell w Wiedniu.

Niedawno temu dostałem do rozbioru od pewnej Damy uprzywilejowaną Pomadę Panów chinowo-glycerynową. Przedsięwziąłem jakościowy i ilościowy rozbiór chemiczny tejże i przyszedłem do tego przyjemnego przekonania, że Pomada Panów złożona jest z najdziałalniejszych, najczystszych i najnieszkodliwszych składników w odpowiedniej ilości, i to w ten sposób, ze w żadnym razie nie podlega zepsuciu, gdy tymczasem wszystkie inne Pomady bardzo się łatwo psują, przez co prędzej szkodliwie niż pomocnie na porost włosów działają. *Dr. Th. Werner,* przysięgły Chemik i Dyrektor politechnicznych biór.

Zdanie lekarskie.

Wielokrotnie używałem Pomady chinowo-glycerynowej pp. Grossa i Hell i nadspodziewane osiągnąłem wypadki. Znalazłem, że zapobiega wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, a wzmacniając korzenie włosów, porost tychże widocznie pomnaża. Badając zaś tę Pomadę, przekonałem się o jej dobroci, czystości i nieszkodliwości jej składników; sumiennie mogę ją zatem każdemu cierpiącemu na wypadanie włosów, jako niezrównany środek, polecić. *Franc. Mejer,* Dr medycyny.

NB. *Do każdego słoika Pomady Chinowo-Glicerynowej* dołączoną jest na zasadach najnowszych naukowych spostrzeżeń napisana *broszura.* *Przewodnik do racyonalnej opieki i odrodzenia zaniedbanego i bezsilnego dna włosów.*

Cena wielkiego słoika 1 złr. 50 ct., małego 80 ct.

☛ Główny Skład rozsyłający: ***„Apotheke „zum rothen Krebs“*** am hohen Markt in Wien. — W KRAKOWIE u *J. Jahna.* (164-2)

☛ Wysyłki uskuteczniają się za przysłaniem należytości lub pobraniem pocztą. — Opakowanie 10 centów.

Mąka z Magnezytu i Marmuru
po 25 sgr. za Cetnar po 15 sgr. za Cet.
sprzedaje ją H. BRUCK w Frankenstein (Szląsk) (417-3)
Właściciel fabryki i kopalni.

W całej monarchii, dla szczególnej taniości, a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

SKŁAD UBIORÓW
Leopolda Kellera
w Wiedniu,
Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Sw. Szczepana,
poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze męzkie Suknie własnego wyrobu, według najświeższych mód, po najtańszych cenach.

Wytworny Ubiór balowy
czarny surdut lub frak, czarne spodnie i kamizelka
24 złr., 50 cnt.

Następnie;

Podróżne Guba von Loden	od	8 do	30 złr.
Wiosenne surduty	„	6 —	28 „
Wierzchnie suknie	„	8 —	30 „
Paltoty zimowe	„	6 —	50 „
Futra podróżne	„	36 —	80 „
Surduty dla myśliwych . .	„	6 —	25 „
Ranne suknie	„	7 —	32 „
Całe ubiory	„	10 —	24 „
Spodnie zimowe	„	4 —	14 „
Fraki lub surduty codzienne	„	14 —	28 „
Księże suknie	„	18 —	28 „
Kamizelki	„	2½ —	8 „

☛ Zamówienia z prowincyi będą pod zaręczeniem najrzetelniej wykonywane, a Suknie, które nie leżą najakuratniej, za opłaconem zwróceniem zamienione lub przypadająca za nie należytość zwrócona.

☛ Próbki materyj na żądanie wysyłają się bezpłatnie. Również stare suknie zamieniają się na nowe, a trochę używane są bardzo tanio do nabycia. (158-11 24)T

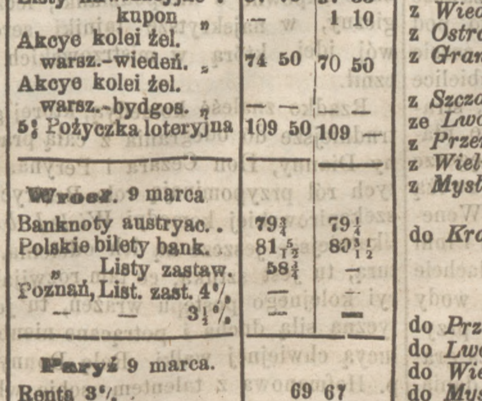
Leopold Keller w Wiedniu,
Stadt, Rothenthurmstrasse N 3, I. Stock.

Tylko przez krótki czas jeszcze sprzedaje się
KAWĘ

uznanej dobrej jakości, niepalonej po 60, 63, 65 i 67 cent. Ryż po 21, 23 za funt, biorącym najmniej 5 funt.

☛ Na zamówienia z prowincyj wynoszące najmniej 30 funt. i więcej, za nadesłaniem należytości, odsyła się kawa na wszystkie stacyi kolei selaznych i parowych statków z opłaconemi kosztami przesyłki. (354-4)

Adres: *Kaffee-Lager Wollzeile in Wien.*



(246-12-100)



Dla hodujących
OWCE.

Zawodowa owczarnia **Negretti** w majątku **Schachten** przy **Grebenstein** w prowincyi **Hessen,** ma na sprzedaż **piękne roczne barany w wielkim wyborze i po bardzo umiarkowanych cenach.** Bogactwo wełny i jednakowość tego stada jest znaną a daje się zaręczenie przeciwko wszelkim zaraźliwym lub sukcesyjnym chorobom jak również przeciwko niepłodności i kołowaciznie.

(431-4) *Zarząd dóbr*
C. Ulrichs.

PASTYLKI PIERSIOWE
ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (24-5-12)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniéj śp. W. Molędzińskiego) w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Elsnera* w Poznaniu.

SYROP CHINY I ŻELAZA
PP. ***Grimault & C.***
Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przeźroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki i późnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek.*

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści, pochodzące z *niedokrwi i upławów*; ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej*; działa bardzo pomyślnie na dzieci *skrofuliczne i limfatycznego organizmu. Wznieca apetyt,* ułatwia *trawienie,* jest najdzielniejszy środek na *niedostatek krwi* u osób wycieńczonych z powodu pracy, *przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka (dawniej śp. Wojciecha Molędzińskiego; we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza, Rukera i Berlinera; w Brodach w aptece p. Fraznosa; w Poznaniu w aptece p. Elsnera. (19-5-15)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 marca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	76	74
Banknoty pol. 100 złr.	394	384
Ruble ros. za 100 rsr.	171½	167½
Talary prs. za 100 tal.	191	187
Bankn. pr. za 150 złr.	80	78
Srebro nowe austr. .	126½	125
Dukat ważny. . . .	6 5	5 90
Napoleon d'or . . .	10 30	10 10
Półimperyały rosyjs.	10 60	10 40
Listy galic. nowe z k.	76 25	75 25
— — stare „	79 75	78 75
Oblig. indem. „	73 —	71 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	224	219
„ L.-Cz. z całą wpł.	187	183

Wiedeń 9 mar. (t)	złr.	cent.
5% Metaliki.	61	—
5% Pożyczka narod.	71	10
Akcye banku wied.	737	
— — kred.	187	10
Losy 5% z r. 1860 .	88	40
Srebro	125	50
Londyn 10 funt. szter.	127	60
Dukat pojedynczy .	6	2

Wiedeń 8 marca	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	56 70	56 50
— Pożyczka narod.	71 60	71 40
— Metaliki na m. k.	61 20	61 —
— Obl. ind. niż. Aus	88 —	87 —
— — czeskie	90 —	89 —
— — węgiers.	73 50	73 25
— — chor. i b.	74 50	74 —
— — galicyjs.	70 25	69 75
— — bukow.	69 25	68 75
— — siedmgr.	69 —	68 50
Pożyczka głod. gal.	99 —	98 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	92 40	92 10
4½ Galicyjskie. . .	— —	75 25
5½% Węgiersk. los.	89 —	88 50
5% Boden Cr. austr.	102 50	102 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	145 —	144 50
— — — 1854	78 50	78 25
— — — 1860	88 50	88 30
— — — 1864	81 30	81 10
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	131 75	131 50
— żegl. par. na D.	— —	89 —
— Ks. Esterhazy	95 —	85 —
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy .	27 —	26 —
Losy ks. Klary . . .	27 —	26 —
— hr. St. Genois .	25 —	24 —
— miasta Budy . .	27 50	26 50
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein .	22 50	21 50
— hr. Keglevich .	14 25	14 —
— Rudolfa. . . .	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	743	741
Zakładu kredytowego	188 60	188 40
Żeglugi par. na Dunaju	490 —	488 —
Kolei półn. Ferdynan.	1642	1638
— rządowéj fr.-a .	211 20	211 —
— zachodniéj c. El.	143 —	142 —
— Pardubickiéj .	130 50	130 —
— południowéj .	210 50	210 —
— Galicyjskiéj . .	223 —	222 50
Czerniow. z wpł. 80%	184 50	184 —

Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	5½	108 —	107 75
Augsg. 100 zł. nr	5	107 —	106 75
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	107 20	106 90
Hamb. 100 mark.	3¾	95 25	95 —
Londyn 10 fun.	4½	128 —	127 60
Paryż 100 frank.	3	50 90	50 85

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 40	17 30
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 4	6 2
— — obrączk.	6 4	6 2
Złoto *al marco* . .	6 1	6 —
Napoleondory . .	10 23	10 22
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 70	10 65
Luidory (niemieckie)	10 40	10 35
Suwereny angielskie	12 85	12 75
Imperyały rosyjskie	10 50	10 45
Srebro	126 —	125 75
— kupony . . .	126 25	125 75
Talary związkowe .	1 89½	1 89
Pruskie bilety kas. .	1 89½	1 88
Lwów 8 marca		
Dukat	6 6	5 98
Półimperyał rosyjski	10 52	10 39
Rubel srebr. rosyjsk.	1 98	1 93
Talar pruski	1 91	1 88
Listy gal. b. kup. w. a.	76 25	75 45
— — m. k.	80 5	79 22
Obligi indem. b. kup.	70 92	70 17
Akc. kol. gal. b. kup.	223 33	220 67
„ „ lwow.-czer.	186 —	184 —

Warsz. 9 marca.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 20
Obligi skarbowe „	— —	74 67
Listy zast III okr. „	72 17	— —
kupon „	—	— 85⁵⁄₉
Listy likwidacyjne .	57 75	57 33
kupon „	—	1 10
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	74 50	70 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	— —	— —
5% Pożyczka loteryjna	109 50	109 —
Wrocł. 9 marca		
Banknoty austryac. .	79¾	79¼
Polskie bilety bank. .	81⁵⁄₁₂	80¹¹⁄₁₂
„ Listy zastaw.	58¼	—
Poznań, List. zast. 4%.	—	—
— — 3½%.	—	—
Paryż 9 marca.		
Renta 3%.		69 67
Londyn 8 marca		
Konsole		90¹⁵⁄₁₆

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu.
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.